Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 298. — ROK XLI.

WTOREK 30 PAŹDZIERNIKA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Nieco zimnej wody...

„Kurjer Poranny", wyliczywszy wszystkie ważniejsze wydarzenia ze stosunków polsko-niemieckich za okres minionych kilkunastu miesięcy, dochodzi do wniosku że oświadczenie rządu polskiego i niemieckiego z dnia 26 b. m. o podniesieniu poselstw do rangi ambasad jest wynikiem pewnego procesu historycznego, który rozpoczął się w ubiegłym roku. A dalej, podkreślając znaczenie realizmu w polityce, pisze wymieniony dziennik: „Dlatego nie przeceniamy ostatniego posunięcia obu rządów, którego jedynym niewątpliwym skutkiem będą przedewszystkiem zmiany w protokule dyplomatycznym. Polityczny ciężar gatunkowy Rzeczypospolitej Polskiej nie ulegnie przez to żadnej absolutnie, najmniejszej nawet zmianie. Chcemy to stwierdzić zarówno wobec entuzjastów wewnętrznych, jako też tych obywateli Rzeszy, którzy nierealnie patrzą na rozwój stosunków polsko-niemieckich".

Jak widzimy, „Kurjer Poranny" pragnie oblać zimną wodą „entuzjastów wewnętrznych". I czyni bardzo słusznie. Już dawno należało to zrobić, gdyż rzeczywiście entuzjazm ten w niektórych kołach sanacyjnych przybiera formy niekiedy wprost żenujące. Niema nikogo naprawdę w Polsce, któryby nie pragnął dobrych stosunków z Niemcami, ale przygniatająca większość opinji publicznej nie sądzi, by te dobre stosunki musiały być koniecznie okupowane systematycznie psuciem się innych stosunków, bardziej dla nas wartościowych i opartych na trwalszych podstawach. Opinja jest zdania, że utrzymywanie i rozwój tych drugich stosunków jest rzeczą o wiele ważniejszą od entuzjazmowania się zmianami, jakie ostatnio zaszły w stosunkach między Polską a Niemcami. Nie lekceważy tych zmian, przywiązuje do nich dużą wagę, zdaje sobie sprawę z wynikających z nich korzyści, ale nie dostaje z tego powodu zawrotu głowy i nie widzi najmniejszej racji do przerzucania się z jednej ostateczności w drugą. Wychodzi ze słusznego założenia, że dopiero wówczas polska polityka zagraniczna będzie mogła mówić o sukcesach, jeżeli w ramach dotychczasowych sojuszów i układów, nie narażając ich na osłabienie i rozluźnienie, potrafi rozwijać dobre stosunki z Niemcami. Idzie więc o utrzymanie właściwej miary w ocenie wartości tych czy innych układów i porozumień i o unikanie przesady, zawsze niepoważnej a często szkodliwej. Nie jest to zadanie łatwe, ale musi być ściśle przestrzegane, jeżeli sukcesy dyplomatyczne mają być trwałe i istotne, a nie ograniczono do efektów czysto zewnętrznych.

Tak na te sprawy patrzy ogromna większość opinji publicznej w Polsce. „Entuzjaści wewnętrzni", o których wspomina „Kurjer Poranny", stanowią znikomą, choć w tej chwili dość wpływową mniejszość. Nie mniej jednak natrysk z zimnej wody, zaordynowany przez redakcję pisma sanacyjnego, nie jest bez znaczenia i może się przyczynić do trafniejszego zorjentowania tych, którzy „nie realnie patrzą na rozwój stosunków polsko-niemieckich". Bo tacy są nie tylko w Niemczech, ale i w Polsce zwłaszcza w kołach bardzo zbliżonych do redakcji „Kurjera Porannego".

Nieco zimnej wody przydałoby się także redakcjom niektórych pism francuskich za ich komentarze do podniesienia poselstwa polskiego w Berlinie, a niemieckiego w Warszawie do rangi ambasad. Zmiana ta, która w Polsce przeszła bez żadnego wrażenia, która zaznaczy się przedewszystkiem w „protokołach dyplomatycznych", urosła w ich oczach do rozmiarów jakiegoś nadzwyczajnego ewenementu politycznego i stała się powodem różnych uwag i dociekań, świadczących nie po raz pierwszy zresztą o zupełnej nieznajomości nastrojów w Polsce. Gdyby we Francji orjentowano się dobrze w naszych stosunkach wewnętrznych, gdyby informacji o nich nie czerpano z trzeciej ręki, jak to dzieje się obecnie, inaczejby patrzano na niektóre wydarzenia z zakresu polityki zagranicznej i nie przejaskrawianoby ich tak bardzo. Nie złośliwe i tendencyjne komentarze prasy niemieckiej, która ostatnio jakgdyby uzurpowała sobie prawo przemawiania w imieniu polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ale dokładna znajomość nastrojów naszej opinji publicznej, całkiem nie dwuznacznie określającej swój stosunek do tych czy innych problemów międzynarodowych, powinna być miarodajna dla redakcyj pism francuskich przy omawianiu stosunków w Polsce. Wówczas nie byłoby tego, co u nas nazywa się robieniem z igły wideł, i co, oczywiście, ma ujemne stosunki ze szkodą dla obu państw, a z korzyścią dla tych, w których to leży interesie. Nieufność, która w obecnej chwili cechuje znaczną część prasy francuskiej o jej stosunku do Polski, czerpie przedewszystkiem swe źródło z braku bezstronnych i rzeczowych informacyj, które są niezbędne. Gdy pisma niemieckie posiadają w Warszawie cały sztab korespondentów, wśród których można spotkać wielu wybitnych publicystów, usiłujących dobrze poznać miejscowe stosunki i język, służba informacyjna prasy francuskiej stoi na bardzo niskim poziomie i przeważnie nie dostrzega tego, co w pierwszym rzędzie winno interesować opinję francuską. Ten stan rzeczy powinien ulec zmianie, bo on przedewszystkiem ponosi winę nie tyle tego, że stosunki francusko-polskie znacznie się zepsuły, gdyż nie wszystko leży w możliwościach prasy, ale on powoduje tę anormalną sytuację, że opinja francuska nie orjentuje się w nastrojach opinji polskiej.

Z jednej więc strony przydałoby się trochę zimnej wody, a z drugiej — co jest o wiele ważniejsze — należałoby pomyśleć poważnie o stworzeniu takiej służby informacyjnej, która umiałaby działać w interesie sojuszu polsko-francuskiego. A. D.

Rząd zwraca Warszawie jej budynki.

Warszawa, 29. 10. (Telef.) Pomiędzy zarządem Warszawy a Ministerstwem Spraw Wewn. osiągnięto **porozumienie w sprawie przekazania miastu niektórych budynków i nieruchomości**, zajętych przez państwowe władze administracyjne. Komenda policji, mieszcząca się w **pałacu Blanka opuści ten gmach** i będzie tam urządzone **reprezentacyjne mieszkanie prezydenta stolicy**. Komenda policji będzie przeniesiona do lokalu technicznego magistratu przy Krakowskiem Przedmieściu 1. W tymże lokalu ma być urządzone mieszkanie dla ministra spraw wewnętrznych.

Dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu.

Warszawa, 29. 10. (PAT). Szef biura prawnego p. prezesa rady ministrów p. Paczoski przybył dziś o godzinie 10 rano do gmachu sejmu, gdzie doręczył p. marsz. Świtalskiemu zarządzenie P. Prezyd. R. P: w sprawie zwołania sejmu na sesję zwyczajną.

W 10 minut później zarządzenie identycznej treści doręczył zastępującemu nieobecnego p. marsz. Senatu wicemarszał. Boguckiemu.

Zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej brzmią:

Na podstawie art. 25 konstytucji zwołuję Sejm do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1934 roku. (—) Prezydent R. P. I. Mościcki, (—) prezes rady ministrów L. Kozłowski.

Zarządzenie w sprawie zwołania Senatu brzmi identycznie.

Zarządzenia P. Prezydenta R. P. noszą datę: Warszawa, 27 października 1934 roku.

———ooOoo———

Ogłoszenie 29 dekretów.

Warszawa, 29. 10. (Telef.) Pod datą 28 i 29 bm. wyszły dwa numery „Dziennika Ustaw Rzplitej", zawierające 21 dekretów. Są to dekrety rolnicze, noweli do ustawy scalającej ubezpieczenia i t. d. W dn. 30 bm. ukazać sięma jeszcze jeden numer „Dziennika Ustaw" z 8 dekretami mniejszej wagi.

Przedstawiciele Wielkopolski i Pomorza

osobiście badali teren powodzi w pow. tarnowskim.

Tarnów, 29. 10. (PAT). W dniu 27 bm. bawiła w Tarnowie **wycieczka Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Pomorskiej Izby Rolniczej i Towarzystwa Kółek Rolniczych z Poznania**. — Wycieczce przewodniczył b. minister Morawski prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej i p. Leszek Czarliński, wiceprezes Pomorskiej Izby Rolniczej. Członkowi wycieczki zwiedzili **tereny popowodziowe**, zaznajamiając się z potrzebami wsi powiatu tarnowskiego, organizacją zaopatrzenia powodzian, z zapotrzebowaniem paszy i nasion na sezon wiosenny.

Mieszkaniowa księga hipoteczna.

Warszawa, 29. 10. (Telef.) Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło **rozporządzene wykonawcze do dekretu o własności pojedynczych mieszkań**. Dekret wszedł w życie 28 bm. Rozporządzenie postanawia, że do każdego lokalu, stanowiącego przedmiot odrębnej własności, **należy założyć nową księgę hipoteczną**. W księdze tej uwidocznione ma być położenie i rozmiar każdego lokalu z powołaniem się na plany oraz stosunkowy udział właściciela lokalu we współwłasności nieruchomości, z której został wydzielony dany lokal. Ustanowienie odrębnej własności lokalu należy **uwidocznić w dotychczasowej księdze hipotecznej danej nieruchomości**. Z księgi tej należy **wykreślić wszystkie wierzytelności hipoteczne**, podzielone pomiędzy poszczególne lokale. Z chwilą ujawnienia w księdze hipotecznej odrębnej własności lokalu wszelkie obciążenia wpisywać należy wyłącznie do ksiąg hipotecznych poszczególnych lokali. Wyjątek stanowią służebności gruntowe i prawne, dotyczące wyłącznie nierozdzielnych części nieruchomości, które mają być wpisywane do ksiąg dotychczasowych.

Walasiewiczówna zdobyła w Japonji

4 pierwsze miejsca.

Tokjo, 29. 10. (PAT.) **W niedzielę** 28 bm. odbyły się w Tokjo **międzynarodowe zawody lekkoatletyczne** z udziałem **Stanisławy Walasiewiczówny**. Występ naszej rekordzistki wywołał w Tokjo znaczne zainteresowanie i zgromadził na stadjonie przeszło 20.000 widzów.

P. Walasiewiczówna powitana entuzjastycznie **startowała w 4-ch konkurencjach, zajmując 4 pierwsze miejsca**. W 2-ch konkurencjach Walasiewiczówna, która znajduje się obecnie we **wspaniałej formie**, ustanowiła **nowe rekordy światowe**.

Na 100 m. pobiła oficjalny rekord światowy wynikiem 11.7 sek. Na 500 m. Polka **pobiła rekord światowy** uzyskując czas 1:17.3. Pierwsze miejsca zajęła również **w biegu na 60 mt. i w rzucie dyskiem**.

Po zawodach **tłumy zgotowały mistrzyni polskiej burzliwą owację**. Występ naszej zawodniczki jest w Japonji największą sensacją sezonu.

Proces o „Protokoły mędrców Sionu"

Berno Szwajc., 29. 10. (PAT.) Dziś rano przed tutejszym trybunałem rozpoczął się proces **z oskarżenia związku gmin żydowskich** w Szwajcarji, które domagają się konfiskaty słynnych **„Protokołów mędrców Sjonu"**, twierdząc, że są one **falsyfikatem**. Wśród powołanych świadków znajduje się szereg wybitnych osobistości ze świata żydowskiego oraz b. ministrów rosyjskich z **Milukowem** na czele.

Świadkowie powództwa przedstawili dziś szereg faktów, dowodzących, iż dokumenty dokoła których toczy się proces **nie są autentyczne**. B. prezes agencji żydowskiej dr. Weizmann stwierdził, że na **kongresie** w Bazylei w roku 1897 w czasie którego rzekomo miały być zredagowane te „Protokoły", nikt nie wspominał nawet o możliwościach hegemonji żydowskiej na świecie.

Dynamit niemiecki na Litwie.

Kowno, 29. 10. (PAT). Litewska agencja telegraficzna przynosi wiadomość **o wykryciu** przez policję znacznych zapasów **materjałów wybuchowych w majątku Koraliszki**, należącym **do niejakiego Handsdoerfera**. Materjały wybuchowe zakopane były w ogrodzie na głębokości jednego metra.

O czem piszą inni?..

Czystka w „Legjonie Młodych".

„Robotnik" donosi:

„Komisja dyscyplinarna „Legjonu Młodych" w dniu 19 b. m. wydała orzeczenie, na mocy którego **zostali wykluczeni** z „Legjonu" b. komendant główny „Legjonu Młodych" p. Zbigniew Zapasiewicz, oraz b. szef wydziału pracy wewnętrznej p. Szperber. P. Szperber wykluczony został bez prawa powrotu do organizacji. Jest to najwidoczniej likwidacja żywiołów t. zw. radykalnych".

Kurs na szarego człowieka.

Prof. Rybarski, pisząc w „Gazecie Warszawskiej" o katowickiej mowie p. Sławka, oświadcza:

„Sfery sanacyjne zabiegają o „szarego człowieka". Gotowe są robić różne nieprzyjemności niektórym przedstawicielom wielkiego kapitału, latyfundystom i potentatom przemysłowym, byle wyglądało, że idą z masą, ludem i t. d. Ale niełatwo zdobyć zaufanie, które się utraciło. Obiecywało się bardzo wiele „szaremu człowiekowi" we wszystkich jego odmianach. „Szary" robotnik miał korzystać z likwidacji bezrobocia i z ustawodawstwa społecznego, przeprowadzonego na olbrzymią skalę. „Szary" włościanin miał otrzymać kredyty i wysokie ceny zboża; „szary" konsument niskie ceny środków żywności; „szary" urzędnik zwyżkę pensji i stabilizację. **Jeżeli się dzisiaj mówi, że państwo nie powinno zbyt wiele obiecywać, a obywatel wyciągać ręki do państwa o pomoc, to przeczy się jaskrawo swojej własnej przeszłości".**

Frontem przeciw swoim.

„Dziennik Bydgoski" zajmuje się drugą sprawą wysuniętą w mowie p. Sławka w Katowicach: oczyszczeniem życia publicznego z nadużyć!

„Trudniejszem — pisze — będzie to zadanie jak dotąd. Bo **trzeba frontem stanąć do swoich,** tak nieopatrznie sformułowanych szeregów, które rozpieściły się w swej uprzywilejowanej roli i zasmakowały rozkoszy „Herrenklasse". Co gorzej, zakotwiczyły się te szeregi, reasekurując się nawzajem i wręczając sobie kluczyki od bezpiecznych safesów, których leżą gotowe plany kontrofenzywy i intrygi. Czy p. Sławek będzie miał tyle siły, by, zostając wiernym swemu dogmatowi uzdrowienia, zacząć tę robotę odnowa, na nowych, przemyślanych i solidnych podstawach? Wierzymy w to, i każdy prawy Polak, który ma Polskę w sercu, a nie tylko na ustach, życzy mu tego bez zastrzeżenia. Ponieważ rzecz bierze poważnie, liczyć może na „nieznanego żołnierza" polskiego społeczeństwa, które patrzy na Polskę z wyższej baszty, jak z punktu wyorderowanego fraka, z wyżyn biurowego krzesełka posady, z poziomu stołka urzędniczego, z cyfr kalkulacji dostaw fiskalnych, budek monopolowych, mandatów poselskich. **Uczciwy ogrom społeczeństwa, które tę Polskę wczoraj wywalczyło, pragnie ją przekazać w czystej szacie przyszłości swych synów i wnuków. Muszą się znaleźć skuteczne środki do zrealizowania „wielkich celów".**

Groźba zamknięcia części kopalń.

Sygnalizując zniżkę cen węgla, „Gazeta Polska" wypowiada następujące twierdzenia:

„Zniżka cen węgla — pisze — oznacza zamknięcie drogo pracujących szybów. Nie należy mieć co do tego złudzeń. Przy rozpiętości kosztów wydobycia, która w r. 1931 wynosiła od 13 do 27 zł. za tonnę, a obecnie waha się od 9 do 20 zł. za tonnę, aby węgiel sprzedawać tanio trzeba go brać z szybów tanich. Ale wówczas wypada zamykać drogie. I to jest pierwsze poważne zawężenie (?) sprawy. Bowiem **zamknięcie szybów i kopalń** nie jest ani łatwe, ani przyjemne — ani stawać się nie może z dnia na dzień bez ciężkich wstrząsów.

A teraz zawężenie (?) drugie: Jesteśmy producentami węgla ponad własne potrzeby. Jeśli nie chcemy poddać się, nie chcemy zamknąć prawie połowy kopalń, nie dlatego że są drogie, lecz dlatego wogóle że są, nie możemy wyrzec się wywozu. Ale dziś jeszcze wywoz — oznacza walkę. Walkę, która kosztuje. Tonnę węgla eksportowego musimy sprzedawać loco Gdynia o połowę taniej niż w kraju — jeśli wogóle chcemy ją sprzedawać. Walka o eksport — jest walką o byt Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Dopłacamy do niej wszyscy — w cenie wewnętrznej węgla. Dopłacają do niej tak samo i nasi konkurenci. I dlatego istnieją szanse wygranej lub porozumienia. I dlatego walczyć nadal trzeba".

Mołotków.

(Kolegom 3-go p. p. Legjonów Polskich).

Pisząc o Mołotkowskiej bitwie, czynię to, nie tyle z zamiarem przedstawienia szczegółów i przebiegu całej bitwy, w której uczestniczyłem jako porucznik 3 pułku piechoty Legjonów, chociaż, co prawda, bardzo mało i bardzo niekonkretnie dotychczas o niej pisano.

Moim zamiarem jest przedstawienie okoliczności mało lub wcale nieznanych ani teraz, ani wówczas, gdy bitwa ta stała się głośną i to nie tylko Narodowi Polskiemu, lecz nawet samym legjonistom, choćby najwyżej postawionym oficerom.

Któż bowiem byłby pomyślał wówczas, kto pomyśli dziś, że bitwa była środkiem do celu, którego nikt się nie mógł domyślać nawet, celu tak **haniebnie i podstępnie uplanowanego,** że tylko haniebnej pamięci Austrja zdolną była do czegoś tak podłego.

Bitwa pod Mołotkowem miała się stać środkiem dla ówczesnego komendanta grupy, austr. poln. marszałka por. hr. Athemsa **do zupełnego zniszczenia i zlikwidowania** w ten sposób II-ej żelaznej Brygady Polskich Legjonów — jak zresztą, jak całe Legjony zgóry przeznaczone były na jak najprędsze „zlikwidowanie" w jakikolwiek bądź sposób.

Lecz nie uprzedzajmy faktów, idźmy po nitce do kłębka.

Dywersja uczyniona przez II. Brygadę L. P. w Karpatach na przyłęczy Rafajłowskiej zaniepokoiła dowództwo Moskali w wysokim stopniu. Całe lewe skrzydło ich sił zdawało się być zagrożone. Pchnięto więc 2 dywizje w pospiesznych marszach na ten odcinek, t. j. na Stanisławów — Nadwórną — Pasieczną — Rafajłowe. Bitwę pod Mołotkowem przyspieszył kapitan Roja, **oficer szalenie odważny,** lecz nie bardzo liczący się z następstwami i skutkami. Oto Roja tylko ze swym bataljonem wkroczył i zajął na krótko Sołotwinę i Bohorodczany — już w pasie zajętym przez Moskali a to w nocy z 27 na 28 października. Że to zmusiło wojska rosyjskie do pełnej reakcji taktycznej, zrozumie każdy.

W nocy z 28 na 29 października byłem na wzgórzu 517 między Hwozdem a Mołotkowem dowódcą forpoczt, gdy nagle ordynans konny przyniósł mi rozkaz natychmiastowego dołączenia się do pułku, który kwaterował w Hwoździe.

Rozkaz wykonałem, lecz udałem się zaraz do pułkowej odprawy, tj. do komendy, która miała kwaterę w szkole. Ponieważ adjutant porucznik Szczepan jeszcze nie wrócił, skorzystałem z chwili i położyłem się na podłodze **obok majora (późniejszego jenerała broni) Hallera** i przespałem się conajmniej pół godziny.

Wreszcie wrócił adjutant; było już dobrze po północy. Zerwaliśmy się wszyscy i maj. Haller zaczął dyktować odprawę i dyspozycje a przedewszystkiem sytuację.

Sztab gen. Athemsa zapodawał: „Jutro na odcinku Hwozd — Mołotków — Sołotwina — przewidzianą **jest większa** bitwa przeciw regularnym oddziałom nieprzyjacielskim. Siły jego oblicza się na 7—8 bataljonów piechoty. Karabiny maszynowe i kilka dział nie wykluczone.

II. Brygada Polskich Legjonów rozpocznie bój **uderzając na wroga.**

Rezerwa — 4 bataljony Landsturmu (pospolite ruszenie) w południowej stronie Nadwórny, nad rzeczką Strymbą".

Tak brzmiała cała dyspozycja bojowa.

Tymczasem już 28 października dzięki wywiadom i od wziętych przez nas do niewoli 2 jeńców gen. Athems wiedział, że przeciw nam stoi cała dywizja więc 16 bataljonów z artylerią i karabinami maszynowemi, druga zaś dywizja zdąża w pospiesznym marszu na plac bitwy, a więc podał nam **rozmyślnie mylną sytuację bojową** i przeciw 3—4 krotnie silniejszemu nieprzyjacielowi kazał działać ofenzywnie.

Około południa, gdy przewaga była już zupełnie widoczna, Athems wycofał owe 4 bataljony rezerwy z Nadwórny pod Delatyn o 3 mile w głąb Karpat!

II-ga brygada stoczyła bój całodzienny, tracąc w rannych, zabitych i zaginionych 40% sił, lecz z kleszczy, w jakie popadła, zdołała się jednak wycofać.

Pamiętny to był bój, pierwszy dla Polskich Legjonów par excellence bój.

Surowy jeszcze materjał, dzieci prawie, przeciw kilkakrotnie liczniejszemu wrogowi, doskonale uzbrojonemu.

Mrok już był, gdy zaczęto cofać się oddziałami, tu i ówdzie w niezupełnym porządku. Tyle przecież padło oficerów, dowódców. A i ci oficerowie, często także dzieci, bez doświadczenia bojowego i gruntownego wykształcenia wojskowego.

Gdy cofałem się z moją kompanją, pamiętam, wychylam się z lasu, patrzę, od zachodu bieży kupą kilkuset legjonistów, ani jednego oficera.

Zatrzymałem ich i po sformowaniu na prędce poprowadziłem na Hword, ku Nadwórnie. Po przebrnięciu marznącej już Bystrzycy po pachy, tuż pod flanką okalających nas Moskali udało się nam dotrzeć na Pniów do Pasiecznej, gdzie rano już pułk, choć uszczuplony stratami, lecz w pełnym porządku cofnął się do Rafajłowej, gdzie w obronie tej miejscowości i przełęczy, **zdobył nieśmiertelną sławę.**

Była to w r. 1914/15 jedyna karpacka przełęcz, której Moskale nie zdołali opanować, przełęcz zwana „Pantyrpass", o którą walczyli oni niezmordowanie i przelali darmo morze krwi.

Gdyby komu nie wystarczyły poprzednio przedstawione dowody **zdradzieckiego postępowania** Austrji i jej wodzów w stosunku do Legjonów, niech posłuży fakt następujący:

W lutym 1915 r. znalazłem się po ranie i tyfusie „zdobyczy" z Karpat, w Badenie pod Wiedniem jako rekonwalescent.

Tam spotkałem dawnego kolegę z gimnazjum, który po maturze poszedł jako syn pułkownika do akademji wojskowej.

Żyłem z nim w serdecznej przyjaźni, to też uściskaliśmy się, wspominając dawne koleżeństwo.

Pytał mnie, co zawiodło mnie w Legjony, jaką dałem mu odpowiedź — domyśleć się łatwo.

Kolega ten był z pochodzenia Niemiec, lecz był to zarazem chłopiec na wskróś prawy i szlachetny.

Roześmiał się jakby gorzko na moje wywody.

Wiesz co, serdecznie mi was żal, znam was i wasze szlachetne idee, cóż, nie wiele ci mogę powiedzieć. Teraz spieszę się, lecz oczekuję Cię jutro u siebie tam a tam.

Gdy w oznaczonym czasie przyszedłem, przyjął mnie ordynans z powiadomieniem, że pan major za pół godziny przybędzie i bardzo prosił, by zaczekać na niego.

Ordynans wprowadził mnie do gabinetu pana majora i podał do czytania gazety, poczem wyszedł.

Po jakimś czasie, rozglądnąwszy się, ujrzałem na biurku tekturową okładkę, na niej zaś czerwonym ołówkiem duży napis: „Der Polnischen Legion betreffend".

Nie mogłem się opanować, wiem, że złamałem prawa gościa i zaufanie, lecz... a może... może M. to rozmyślnie zostawił...

Zdobyłem się na przełamanie skrupułów, przystąpiłem do biurka, otworzyłem okładkę i przeczytałem.

Ach! co przeczytałem.

Rozkaz pierwszy: „Streng reservat, nur an **Offiziere der rein deutschen Nation** zu cirkulieren!

(„Ściśle poufny, tylko oficerom czysto niemieckiej narodowości do wiadomości") i teraz treść:

„Dla lepszej orjentacji podaje się do wiadomości, że wprawdzie dla politycznej demonstracji na zewnątrz, zgodziło się naczelne dowództwo (Armee-Ober-Kommando) na stworzenie Legjonów Polskich do walki z Rosją, lecz bez jakichkolwiek zobowiązań na przyszłość.

Legjony te uważać należy tylko jako improwizowaną ochotniczą formację czasową aż do dalszych zarządzeń.

Również oficerów legjonowych nie należy wcale uważać jako równorzędnych („ebenbürtig") czy to w służbie, czy też towarzysko.

Panowie dowódcy armij i grup, do których zostaną Legjonowe formacje przydzielone, będą się starać formacje te możliwie rychło zlikwidować w sposób, jaki uznają za prowadzący do celu. Friedrich feldmarschal m. W.".

Athems rzuca w październiku 1914 r. II Brygadę na zagładę, w tym mniej więcej czasie 1 pułk Leg. pod dowództwem obecnego Marszałka Piłsudskiego, niepowiadomiony o odwrocie przez współwalczących Austrjaków, musi przekradać się przez siły rosyjskie i przybywa do Krakowa ku podziwowi Austrjaków.

I takich jeszcze kilka rozkazów.

I cóż, Koledzy, Towarzysze broni, żywi i polegli, czyśmy wówczas przypuszczać mogli, że sprzymierzeniec, z którym, ba, za którego walczyliśmy, gotuje nam z tyłu zdradziecki sztylet?!

O, gdybyśmy byli wiedzieli, czy nie nastąpiłoby było prędzej to, co w r. 1918 nastąpiło pod Rarańczą.

Br. Tk., por. II. Brygady,
uczestnik bitwy Mołotkowskiej.

Kongres radykałów a reforma konstytucji

Paryż, w październiku.

Obradujący przez parę dni kongres radykałów w Nantes uchwalił szereg rezolucyj, określających stosunek tego stronnictwa do najważniejszych problemów z dziedziny francuskiej polityki zagranicznej.

W rezolucjach kongres wyraża przekonanie, że pierwszem zadaniem rządu jest: 1) odrodzenie gospodarcze kraju przez zmniejszenie różnicy, istniejącej między kosztami produkcji a ceną sprzedażną produktów, 2) troska o ochronę robotników francuskich przed inwazją robotników cudzoziemskich, 3) zniesienie ciężarów, pod któremi ugina się własność ziemska, fabryki i sklepy przez obniżenie stopy procentowej. Kongres domaga się zwiększenia wymiany handlowej z zagranicą, udoskonalenia narzędzi pracy i ochrony producentów rolnych.

Rezolucja upoważnia swych przedstawicieli w parlamencie do podjęcia rewizji metod parlamentarnych w kierunku: ograniczenia injcjatywy w debatach nad sprawą wydatków państwowych, obowiązkowego uchwalania zgłoszonego przez rząd budżetu w terminie ustawowo przewidzianym, zachowania ścisłej dyscypliny podczas debat parlamentarnych, wykluczającej nieprzewidziane i nieprzygotowane wystąpienia. Kongres uważa, że konflikty między izbami parlamentarnemi lub między rządem, a izbą mocen jest rozstrzygać jedynie arbitraż narodu. Kongres poleca więc komitetowi wykonawczemu partji i przedstawicielom jej w parlamencie opracowanie i przedstawienie w najkrótszym czasie projektu referendum, uwzględniając nie osoby, ale zagadnienia, stanowiące przedmiot sporu, by zapewnić wśród ładu i pokoju przez suwerenne wyrażenie woli narodu rozstrzygnięcie sprawy po myśli istotnych interesów kraju. Kongres domaga się przeprowadzenia reformy sądownictwa, a w szczególności umocnienia niezależności sądów i przystosowania ich do wymogów nowoczesnego państwa.

Partja radykalna gotowa jest poprzeć wszelką reformę, mającą na celu zapewnienie stałości rządu i sprawniejsze funkcjonowanie organizmu państwowego. Partja radykalna nie może się jednak zgodzić na środki, które mogłyby sprzyjać dążeniom, mającym na celu uzyskanie władzy osobistej, wymierzonej przeciwko swobodom republikańskim.

Jak wynika z powyższych rezolucyj, partja radykalna pragnie zachować rozejm polityczny, ale pod warunkami zgóry określonemi. Za najpierwsze zadanie partja uważa odrodzenie gospodarcze kraju, następnie wypowiada się za reformą metod pracy parlamentarnej.

Tego rodzaju dezyderaty **odbiegają** od **projektów Doumergue'a.** Kompromisowość kongresu wyraziła się jednak w uchwale, upoważniającej ministrów radykałów, zasiadających w rządzie do pertraktacyj i opracowania wspólnie z premjerem oraz innymi członkami gabinetu projektów, które nie byłyby sprzeczne z duchem doktryny radykalnej. Wskazówka dla prezesa Herriota jest kategoryczne wypowiedzenie się partji radykalnej **przeciwko zniesieniu prerogatyw senatu w sprawie rozwiązywania Izb.** Zaufanie, jakiem obdarzono wczoraj Herriota wskazuje, że partja radykalna wierzy w jego autorytet i polega na jego umiejętności dostosowania się do wymogów chwili z uwzględnieniem nadewszystko żywotnych interesów kraju.

Teraz, oczywiście, ma głos premjer Doumergue. Na razie nie wiadomo, czy zgodzi się na kompromis, za którym wypowiedział się kongres radykałów.

Na ziemiach Rzplitej.

W hołdzie Chrystusowi Królowi.

Ostatnia niedziela upłynęła w całej Polsce pod znakiem święta Chrystusa Króla. W Katowicach w teatrze odbyła się w południe wielka akademja ku czci Chrystusa Króla. W Akademji wzięli udział: **ks. biskup Adamski, ks. biskup Bromboszcz,** przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, **marszałek sejmu śląskiego Wolny,** oraz licznie zebrane duchowieństwo zakonne i świeckie. Na Akademji wygłosił dłuższy referat pt. „W Chrystusie odkupienie i odrodzenie" — **docent Uniw. Jagiel. dr. Heitzman. — We Lwowie** pontyfikalne nabożeństwo w katedrze **odprawił gs. biskup Baziak.** Popołudniu wyruszyła z katedry zbiorowa procesja ze wszystkich parafij lwowskich do kościoła Matki B. Ostrobramskiej na Łyczakowie. Po nieszporach i kazaniu przeszły procesje do katedry, a następnie do swoich kościołów. — **W Poznaniu całe miasto wzięło udział w święcie Chrystusa Króla.** We wszystkich parafjach odbyły się solenne nabożeństwa, a następnie akademje. Katolickie organizacje akademickie urządziły **akademię** w **sali Collegium Minus.** — Pozatem odbyła się w mieście kwesta na cele Akcji Katolickiej.

Otwarcie wodociągu w Szczakowej.

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie wodociągu, łączącego wodociąg państwowy w Maczkach z gminą miasta Szczakowej. Otwarcia dokonał wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski. Budowa nowootwartego wodociągu została zapoczątkowana w 1933 r. Obecnie został uruchomiony rurociąg o łącznej **długości 1785 metrów średnicy 200 mm, i 2.500 metrów** o średnicy 125 mm, zaopatrujący w wodę miasto i wieś Szczakową. W przyszłości wodociąg ten będzie zasilał gminy Długoszyn i Ciężkowice.

Ojciec naraził się staroście

Syna usunięto z gimnazjum.

Do klasy piątej sejmikowego gimnazjum koedukacyjnego w **Sochaczewie,** uczęszczał syn radnego miejskiego — **Goszczyński.** Ojciec ucznia radny z ramienia Stronnictwa Narodowego podczas ostatnich wyborów w energiczny sposób występował **przeciwko** wysuwanym przez starostę sochaczewskiego kandydatom na burmistrza i wiceburmistrza. Wydawaćby się mogło. że obydwie sprawy nie mają żadnego związku, jednakże mają i to bardzo wielki

Do dyrektora gimnazjum zgłosił się po wyborach **starosta Tadeusz Rajndl i w kategoryczny sposób zażądał usunięcia Goszczyńskiego.** Żądań swoich starosta niczem nie motywował. Ulegając staroście dyrektor gimnazjum zwolnił Goszczyńskiego, **wydając mu jednocześnie zaświadczenie, iż zostaje z gimnazjum usunięty na życzenie starosty.**

Na wieść o tem oburzeni sochaczewianie telegraficznie zawiadomili o całem zajściu kuratorjum szkolne. Do Sochaczewa **przyjechał wizytator, który nakazał natychmiastowe przyjęcie** Goszczyńskiego do gimnazjum.

Wyrok na 15 członków stronnictwa narodowego.

Sąd okręgowy w Chojnicach, na sesji wyjazdowej w Starogardzie, ogłosił wyrok w sprawie 15 członków stronnictwa narodowego, oskarżnych o opór wobec władzy i udział w tłumie, stawiającym opór policji. Skazani zostali uczestnicy tych zajść: **Jan Czubek — na 2 i pół roku, Władysław Szmuda** na 2 i pół, **J. Herszkowski** na 2 lata. J. Kamiński na **1 i** pół roku i P. Kotulski na 1 i pół roku. Wszystkich skazanych zatrzymano w areszcie. Dalszych 7 oskarżonych sąd skazał na kary od 1 do półtora roku więzienia. **Trzech uwolniono od winy i kary.** Obrońcy oskarżonych wnieśli apelację.

Osobliwy pojedynek dwóch starych panien.

We wsi Zagaj-Szkarłatów pow. Kolskiego wydarzył się osobliwy, a tragiczny w skutkach pojedynek dwóch starych panien. Mieszkanka tej wsi, **43-letnia Janina Foryńska,** zaręczyła się swego czasu **z miejscowym parobkiem Ignacym Kujawą,** który jednak ostatnio zaniedbywał Foryńską, a względy swe zaczął okazywać sąsiadce Foryńskiej — również starszej pannie, **38-letniej Józefie Okopnej.**

Onegdaj gdy w zagrodzie Okopnych znajdowała się jedynie Józefa, wtargnęła tam Foryńska, wyzywając rywalkę do walki o Kujawę. W czasie bójki Foryńska **kilku uderzeniami maglownicy rozbiła Okopnej czaszkę.** Okopna wkrótce zmarła. Morderczynię aresztowano.

Furmanka pod kołami lokomotywy.

Dwoje ludzi zabitych.

Na drugim kilometrze od stacji Olkieniki koło Wilna, pociąg, jadący z Warszawy do Wilna. wpadł na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na przejeżdżającą furmankę. Skutki zderzenia były tragiczne. Jadący furmanką **włościanie Franciszek i Julja Bekszowie ponieśli śmierć na miejscu.** Pociąg zatrzymano. Spod

Śmiertelność w różnych częściach świata

Sekcja higjeny Ligi Narodów ogłosiła niedawno statystykę śmiertelności wśród ludności w różnych częściach świata. Jeśli chodzi o Europę, **największa śmiertelność panuje w Salonikach w Grecji,** gdzie na 1000 mieszkańców przeciętnie umiera 21.3. Następne skolei są **Węgry,** które posiadają śmiertelność 17.6 na 1000 mieszkańców, potem idzie Portugalja i Hiszpanja 17.7, Francja 15.8, Szwajcarja 12.2, Anglja 12, Niemcy 11.2 i Norwegja 10.7. **Najniższą cyfrę śmiertelności wykazuje** Holandja 9 na 1000 mieszkańców.

W Azji cyfrę maksymalną śmiertelności wykazuje **Mezopotamja** — 38.5 na 1000 mieszkańców, podczas gdy najniższa cyfra śmiertelności zanotowana jest w Bilnarze i Orissie 12 na 1000 mieszkańców.

W Afryce najwyższą przeciętną cyfrę śmiertelności napotykamy w **Egipcie** 36.8, najmniejszą zaś w miastach kolonij europejskich w Afryce Południowej. gdzie wynosi ona tylko 10.6 na 1000 mieszkańców.

W Ameryce Centralnej największą śmiertelność zanotowano w Meksyku 26.8 na 1000, podczas, gdy w Ameryce Północnej przeciętna cyfra śmiertelności sięga zaledwie 11.2. W Ameryce Południowej największa ilość zgonów na 1000 mieszkańców stwierdzono w Wenezueli 26.1. a najmniejszą w Buenos Aires 12.7.

Oceania wykazuje śmiertelność znacznie mniejszą. niż inne części świata. Cyfra maksymalna ilości zgonów, zanotowana w Perth nie sięga 10 na 1000 mieszkańców. a w innych miastach waha się w granicach 8—9.

Z terenu bratobójczych walk w Hiszpanii.



Uniwersytet w Oviedo, który został poważnie uszkodzony w czasie ostatnich krwawych walk powstańców z wojskami rządowemi.

kół lokomotywy wydobyto zmasakrowane zwłoki mężczyzny **i zwłoki kobiety z obciętą głową.**

Karygodne lekceważenie chorych.

Na lotnisku łódzkiem w Lublinie zachorował ciężko jakiś stary mężczyzna nieznanego nazwiska. Z najbliższego telefonu **zaalarmowano miejskie pogotowie ratunkowe, które jednak odpowiedziało, że przyjechać nie może, albowiem wypadek zdarzył się poza granicami miasta.** Zwrócono się więc do pogotowia Ubezpieczalni Społ., lecz tam oświadczono, że w **pierwszym rzędzie...** konieczny jest numer legitymacji chorego!

Gdy oświadczono, że wypadek jest nagły i nikt nie wie, czy chory posiada legitymację, a życie jego wisi na włosku, odpowiedziano, że **pogotowie Ubezpieczalni Społ.** do wypadku **tego przyjechać nie może.** Zwrócono się zkolei do Czerwonego Krzyża. Tutaj oświadczono, że **tego rodzaju interwencja nie leży w kompetencji Czerw. Krzyża,** bo karetka tej instytucji wyjeżdżać może tylko do wypadku specjalnego za pewną opłatą zgóry!

Rezultat był tragiczny. Chory znajdował się na lotnisku **przez dwie godziny bez pomocy lekarskiej i gdy zjawił się sanitarjusz wojskowy, zdołał już tylko zamknąć nieszczęśliwemu oczy.**

———oo———

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KRÓLA JAGIEŁŁY W DZIAŁDOWIE. W niedzielę odbyło się w Działdowie odsłonięcie pomnika króla Władysława Jagiełły. Po nabożeństwie w kościołach katolickim i ewangelickim dyrektor miejscowego gimnazjum Biedrawa dokonał odsłonięcia pomnika, poddając go opiece miasta. — Okolicznościowe przemówienia wygłosili m. in. kurator poznański **Pollak,** burmistrz m. Działdowa **Felski,** poczem przed pomnikiem przedefilowały delegacje organizacyj społecznych oraz młodzież szkolna.

NA POMNIK MICKIEWICZA W WILNIE BRAKUJE JESZCZE 240 TYS. ZŁ. Według informacyj Komitetu Budowy Pomnika Mickiewicza w Wilnie **ogólny koszt budowy pomnika wyniesie 940 tys. złotych.** By budowę doprowadzić do końca, potrzeba jeszcze 240 tys., które komitet zamierza zebrać drogą ofiar. Z sum dotychczas wydanych **70 tys. przypada na nagrody dla artystów** biorących udział w ogłaszanych w różnych terminach konkursach.

ORYGINALNY SPOSÓB SAMOBÓJSTWA. W miasteczku Pakość w wojew. poznańskiem niejaki Kozłowski **napełnił pokój gazem świetlnym i zapalił go.** Nastąpił wybuch, w wyniku którego runęły ściany. Pożar doszczętnie strawił dom. W zgliszczach znaleziono zwłoki samobójcy. Dochodzenia ustaliły, że powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA. Policja w Bielsku zatrzymała w jednym z hoteli międzynarodowego oszusta, przy którym znaleziono **szereg fałszywych zagranicznych legitymacyj dziennikarskich i pieczątki** wielu firm, m. in. Warszawskiej Kasy Kredytowej i Zaliczkowej. Oszust oświadczył. że legitymacje te były mu potrzebne w celu ułatwienia mu wstępu do kin. Dotychczas **nie zdołano stwierdzić, jak brzmi właściwe** nazwisko oszusta.

OKRADZENIE ŻEBRAKA Z DWÓCH TYSIĘCY ZŁOTYCH. W Zamościu dokonano napadu rabunkowego na 51-letniego Chaima Mittelpunkta, zawodowego żebraka, któremu **napastnicy zrabowali koszyk z zawartością 2 tys.** złotych. Dochodzenia doprowadziły do ujęcia jednego ze złodziei Abrama Frydrycha. Drugi napastnik wraz z pieniędzmi zbiegł.

———ooo———

Z całego świata.

Humorystyczne rewelacje prasy niemieckiej.

Żydowskich masonów łączą z Jezuitami.

Kanclerz Austrji, dr. Schuschnigg przyrzekł niedawno delegacji żydowskiej, że prawa obywatelskie żydów w Austrji nie będą naruszone, gdyż rząd stoi na gruncie konstytucyjnej zasady równości i równouprawnienia wszystkich obywateli. Hitlerowska „Deutsche Zeitung" omawiając ten fakt, zapewnia poważnie czytelników, że w sprawie tej poprzednio został zawarty w Akwizgranie układ między żydowskiemi lożami masonów a Zakonem Jezuitów. Lepszego kawału humorystycznego nie można chyba wymyśleć.

Zgon wynalazcy międzyplanetarnego aerostatku.

W wieku lat 78 zmarł wynalazca **Herman Ganswindt, który już w roku 1883 opatentował pewien tym aerostatku,** którym zamierzał lecieć na Marsa. Doświadczenia niestety nie wydały żadnych rezultatów. Ganswindt, który miał 21 dzieci. znajdował się przez całe życie w ciężkich warunkach finansowych.

Śmierć w przeddzień triumfu.

W niedzielę 28 bm. nastąpiło otwarcie wodociągu długości 150 mil, który sprowadzać będzie **do San Francisco** wodę ze **sztucznego jeziora długości 9 mil,** utworzonego w górach Sierra, niedaleko słynnej doliny Yosemite. Budowa tego wodociągu w czasie, której zginęło 35 ludzi, kosztowała przeszło **100 miljonów dolarów i trwała 20 lat.** Niedostateczna ilość wody zawsze stała na przeszkodzie rozwojowi San Francisco. Od chwili napływu poszukiwaczy złota, sprzedawano tam wodę **w cenie prawie jednego dolara za wiadro.** Akwedukt ten wyzyskany będzie również dla wytwarzania energji elektrycznej. Znakomity **inżynier irlandzki,** Maurycy Oshaugnessy, który kierował robotami, zmarł w przeddzień swego triumfu.

———oo———

ZACZADZILI SIĘ NA ŚMIERĆ NA WIEŻY EIFFLA. Na wieży Eiffla znaleziono w baraku budowlanym **pomiędzy drugiem i trzeciem piętrem zwłoki dwóch robotników,** którzy zatrudnieni przy naprawie dźwigu, z powodu chłodu **rozpalili ogień w piecyku i ulegli zaczadzeniu.**

TAJFUN. KTÓRY NAWIEDZIŁ WYBRZEŻA ANNAMU dokonał wielkich spustoszeń. **Komunikacje kolejowe i telegraficzne zostały uszkodzone. Naprawa ich potrwa kilka dni.** — Ulewny deszcz wywołał powodzie, które zmniejszyły zbiory.

6 OSÓB ZABITYCH W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. W pobliżu Calais na przejeździe, **automobil dostał się pod pociąg. Samochód został rozbity** a szczątki **jego spłonęły. 6 osób utraciło życie.**

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z teatru im. Słowackiego.

„Rycerz kameljowy" — komedja Rity Rey.

Treść sztuki antymoralna i gorsząca. Dziwnem jest tylko, że scena krakowska, scena narodowa, pokazuje typ moral insanity i niepónia sprzedającego się jakiejś bogatej jejmości i wciągającego w to bagno moralne swego przyjaciela. Forma sztuki bynajmniej nie teatralna: długie i nudne djalogi nie wprowadzają akcji dramatycznej. Jedno tylko zastanawia: nieproporcjonalna do tej upokarzającej teatr nasz sztuki reżyserja dyr. Osterwy, który przez wydobycie nastroju usiłował ratować brak akcji dramatycznej. Grali w tej sztuce pp.: Werniczówna, Gryf-Olszewska, Hierowski, Nowakowski, Wojtecki i inni.

ANTONI WAŚKOWSKI

Sport.

39 państw zgłoszonych do igrzysk olimpijskich.

Niedzielne mecze wprowadziły nieznaczne zmiany w tabeli zawodów o mistrzostwo Ligi. Zwycięstwo Cracovii powiększyło jej szanse na zdobycie wicemistrzostwa Ligi. U dołu tabeli sytuacja jeszcze bardziej skomplikowała się wskutek zwycięstwa Polonji i porażki Podgórza. Najbardziej zagrożoną jest drużyna Podgórza.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	21	34:8	83:28
2) Cracovia	18	25:11	40:25
3) Wisła	19	24:14	47:32
4) Garbarnia	20	23:17	46:32
5) Pogoń	20	22:18	37:36
6) Legja	19	21:17	31:26
7) Warta	20	20:20	47:41
8) Ł. K. S.	18	19:17	27:34
9) Polonja	20	16:24	26:40
10) Warszawianka	19	15:23	24:12
11) Podgórze	20	14:26	34:48
12) Strzelec	22	3:41	15:73

Tabela zawodów o mistrzostwo Ligi

Niemiecki Organizacyjny Komitet najbliższych igrzysk olimpijskich w Berlinie, 1936 roku, zaprosił do udziału w igrzyskach Komitety Olimpijskie 55 państw. Dotychczas nadeszły już oficjalne zgłoszenia od 39 państw, a mianowicie: Afganistan, Argentyna, Australja, Belgja, Bulgarja, Chili, Chiny, Kolumbja, Danja, Niemcy, Estonja, Finlandja, Francja, Grecja, Haiti, Holandja, Włochy, Indje, Japonja, Kanada, Łotwa, Luksemburg, Meksyk, Nowa Zelandja, Norwegja, Austrja, Filipiny, Polska, Portugalja, Rumunja, Szwecja, Szwajcarja, Hiszpanja, płd. Afryka, Jugosławja, Czechosłowacja, Turcja, Węgry, Stany Zjednoczone.

—oo—

NIEZADOWOLENI CZESI APELUJĄ.. — Czesi niezadowoleni są z międzynarodowego orzeczenia w sprawie wysokości odszkodowania, jakie mają zapłacić Polacy Zw. Czechosłowackiemu za zerwany w tym roku mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja. Jak wiadomo, międzynarodowe rozstrzygnięcie, wydane przez preseza Międzynar. Zw. Piłki Nożnej, p. Rimet, określa wysokość odszkodowania na kwotę 10.600 zł., która to suma stanowiła czysty zysk, osiągnięty z meczu Polska — Czechosłowacja, rozegranego w październiku 1933 r. w Warszawie.

Czesi uważają odszkodowanie to za niskie, wobec czego Czechosłowacki Zw. Piłkarski złoży apelację do Międzynarodowego Zw. Piłki Nożnej.

KOMPROMITUJĄCA PORAŻKA RUMUŃSKICH BOKSERÓW W ŁODZI. W niedzielę odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy drużyną rumuńską Pragos Voda z Czerniowiec a łódzkim IKP.

Mecz zakończył się katastrofalną porażką pięściarzy rumuńskich, którzy przegrali 1:15.

Goście prezentowali tak niską klasę, że o ich poziomie technicznym trudno mówić. Wierzyć się nie chce, że mieli oni w swoim zespole paru mistrzów Rumunji. Poszczególne walki nieciekawe i na słabym poziomie.

HOKEIŚCI, JAKICH EUROPA NIE WIDZIAŁA. W mistrzostwach hokejowych świata na rok 1935, które odbędą się w Davos, Kanadę reprezentować ma drużyna Winnipeg Monarchs. O drużynie tej rozpisuje się szeroko prasa angielska i francuska, twierdząc, że stanowi ona zespół taki, jakiego dotąd Europa nie widziała.

W drodze do Argentyny.

Poniżej zamieszczamy artykuł p. St. Pyzika, działacza społecznego na obczyźnie w południowej Ameryce, znanego już naszym czytelnikom z opisów życia Polaków na emigracji. Korespondencja zawiera opis podróży do Buenos Aires, gdzie — jak wiadomo — odbył się niedawno wielki Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Korespondencja przychodzi ze zrozumiałem opóźnieniem, niemniej jednak zawiera wiele ciekawych szczegółów i barwnych opisów.

Podróż morska dla tych, którzy ją odbywają po raz wtóry, nie przedstawia większych wrażeń. Zmian większych między jedną podróżą a drugą niema, tembardziej, jeśli się jedzie, stając w tych samych portach. Te same nudy i rozrywki powtarzają się codziennie. Próby ratowania, fikcyjne sygnały pożarne, roboty marynarzy, przyspieszanie i opóźnianie zegarków, silniejsze lub słabsze kołysanie okrętu i idąca za nim w parze choroba morska, bynajmniej nie zajmują tego, który przebijał się przez Atlantyk kilka razy. I mimo to, że obecnie na okręcie pasażer posiada i kino, i gazetę codzienną ze świeżemi wiadomościami, i radjo reprodukujące utwory muzyczne, panują podczas podróży nudy, zwłaszcza w czasie ośmiodniowej podróży między Afryką a Ameryką południową, kiedy nie widzi się nic tylko niebo i morze. Człowieka ruchu, czynu, pracy, taka podróż morska doprowadza do rozpaczy. W obecnej jednak podróży na pokładzie okrętu włoskiego „Conte Grande" panuje ruch, który w części pochłania godziny nudów i czyni podróż obecną bardzo zajmującą.

Na pokładzie jedzie przedstawiciel Ojca świętego, **kardynał Eugenjusz Pacelli**, udający się do Buenos Aires na międzynarodowy kongres eucharystyczny. W tej podróży towarzyszy mu cały orszak watykańskich dostojników kościelnych, jak prałaci: Camilo Caccia Dominioni, Ernest Rufini, Karol Grano, Henryk Piotr Galeazzi, dalej: biskup Consigieri kaznodzieja papieski, Bartolomasi biskup marynarki włoskiej, Heylen biskup z Namur (Belgja), który jest zarazem prezesem kongresów eucharystycznych, biskup de Fillipi, markiz Jan Bautista Sacchetti i cały szereg innych. Ta okoliczność zmienia system życia na okręcie. Przedewszystkiem bowiem przyjazd do portów jest jedną wielką uroczystością. Jest to pierwszy wypadek, że tak wysoka osobistość duchowna udaje się do Ameryki południowej. Wszyscy więc starają się przyjąć kard. Pacelli jak najdostojniej. Nicea, Barcelona, Las Palmas, Rio de Janeiro, prześcigiwały się w tych szlachetnych zawodach. Opisywać te wszystkie przyjęcia byłoby z mej strony nadwyrężaniem dobrej woli i cierpliwości czytelników. Ale nie mogę się wyrzec wspomnienia o przyjęciu w Las Palmas. Może najpierw kilka słów o samem mieście...

Las Palmas leży na północno-wschodniej stronie wyspy tejże samej nazwy, **a jest stolicą archipelagu kanaryjskiego.** Ma około 90 tysięcy mieszkańców, zajmujących się handlem produktami nadzwyczaj bogatej wyspy i uprawą tytoniu. Miasto przedstawia dla każdego przejeżdżającego teren do łatwych i tanich zakupów wyrobów płóciennych i jedwabnych, które w Ameryce i Europie opłacają wielkie cła. W roku 1478 generał hiszpański Jan Rejon zajął wyspę na czele kilkuset żołnierzy, podbił mieszkające tam plemię indyjskie „guanche" i nawracając ich na wiarę chrześcijańską, przyłączył do korony katolickich królów Hiszpanji. Wyspa ta i miasto służyły za **pierwszy odpoczynek dla Krzysztofa Kolumba**, który tutaj naprawił swe okręty przed udaniem się na odkrycie „krótszej drogi do Indyj", odkrywając Amerykę. Bogactwa naturalne wysp kusiły i inne państwa. I tak wyspy musiały odpierać najazdy angielskiej floty i najazd holenderskiego generała Van-der-Docza. Podczas wypraw w środek wyspy ukazała się pewnego razu generałowi hiszpańskiemu Rejon'owi staruszka, nadzwyczajnie podobna do św. Anny, i ostrzegła go, by nie wychodził z lasu palm, gdyż na czystym polu Indjanie łatwo go mogą pobić. Stwierdziwszy przez wywiadowców, że faktycznie Indjanie przygotowali się do walki, zaniechał na jakiś czas wypraw, a na podziękowanie Bogu za opiekę, wybudował kościół pod wezwaniem św. Anny, który z biegiem lat stał się katedrą wysp kanaryjskich.

Wnętrze katedry jest gotyckie, podczas gdy nawa główna neo-klasyczna. Mimo to, że jej budowę zaczęto w r. 1497, dopiero w r. 1570 została otwartą. Dalsze budowy koło katedry są z r. 1781. Na zewnątrz przedstawia się okazale, wewnątrz posiada cały szereg cennych rzeźb i malowideł. Skarbiec posiada cenne kielichy i monstrancje wielkiej wagi z czystego złota, bardzo kunsztownego wykonania. W chórze kanoników na pulpitach mszały artystycznie zdobione.

W tej to starej katedrze przygotowano przyjęcie dla przedstawiciela papieża. Z portu do katedry, oddalonej o 6 do 7 kilometrów, towarzyszyło kardynałowi Pacelli mnóstwo automobili, przepełnionych ludnością miejscową, przedstawicielami władz miejscowych hiszpańskich, kleru i pielgrzymów, jadących na okręcie z różnych stron Europy. Wchodzącego kardynała powitano śpiewem „Tu es Petrus". Po odprawieniu modłów kardynał Pacelli udzielił obecnym błogosławieństwa, powtarzając je zebranym przed katedrą tłumom. Zwiedził później zabytki i bogactwa katedry, nie kryjąc swego zachwytu. Władze cywilne podejmowały później kardynała w pałacu rządowym, a zaś w pałacu biskupim kardynał przyjmował te osoby, które życzyły sobie złożyć Mu swe uszanowanie. Powrót do portu był barwny i wspaniały. Liczba towarzyszących powiększyła się znacznie. Nie było chyba w porcie ani jednej łódki wolnej. Okrzykom i wiwatom nie było końca do tego stopnia, że kapitan musiał użyć wiele energii, by żegnających zmusić do opuszczenia okrętu.

Lecz nie tylko przyjęcia w portach zmieniają monotonję podróży. Na pokładzie inne panuje życie. Przedewszystkiem już **od wczesnego ranka, bo od czwartej, odprawiają się na wszystkich trzech pokładach po dwie równocześnie Msze św., z racji wielkiej ilości księży. — W niedzielę 30 września na głównym pokładzie odbyła się Msza św. celebrowana przez kardynała Pacelli**, któremu asystowali papiescy mistrzowie ceremonji. Była to doprawdy nadzwyczaj podniosła chwila, kiedy na płynącym okręcie zdala od brzegów i lądu zastępca papieża dawał obecnym papieskie błogosławieństwo. Podzwrotnikowy skwar przebijał płótno, które nakrywało pokład. Ze wszech stron woda i woda.., a na tej nikłej skorupce, którą nazywamy „kolosem", kilka setek ludzi różnych narodowości, różnorakich języków — każdy jak umie — wznosiło modły do Wszechmocnego. Purpura mieszała się z białymi mundurami załogi, habity ze strojami świeckimi, strój sióstr ze strojami i mundurami pokojówek okrętowych, samarytanek, bogatemi toaletami pań i skromnemi sukniami emigrantek. Podniosłe kazanie wygłosił w języku włoskim kaznodzieja włoskiej marynarki wojennej **biskup Bartolomasi**. Szkoda, że i w innych językach nie było kazań.

W chwili przepływania równika zorganizowano na pokładzie procesję, po której kardynał błogosławił morzu i ludziom Najśw. Sakramentem. W procesji wzięli udział wszyscy pasażerowie okrętu i załoga wolna od pracy. Po długich i szerokich korytarzach posuwali się wolno uczestnicy, śpiewając pieśni po łacinie.

Długie ośm dni podróży mija. Bo oto maszyny pokładu zaczynają pracować. **Wjeżdżamy do zatoki stołecznego miasta Brazylji, Rio de Janeiro**, uważanej za najpiękniejszą zatokę świata. Z poza mgły i chmur widać zarysy wysokich gór, które ją otaczają. Góra zwana „głową cukru" — pan de azucar — wznosi się z jednej strony zatoki. Zdala widnieje szczyt **Corcovado**, a na nim, w oświetleniu wschodzącego dnia, wielka figura Chrystusa z rozłożonemi rękoma, tworząca krzyż i jakby biorąca pod swą opiekę przybywających. Posąg jak wiadomo, dłuta Polaka, Landowskiego.

Gwizd syren okrętowych i dźwięk dzwonów rozlega się w powietrzu. Mimo wczesnego ranka, port pełen ludzi, którzy przychodzą złożyć hołd kardynałowi. Różne krążą wieści. Kardynał od dwu dni nie wstaje z łóżka. Choroba morska, mimo starań lekarzy, zmogła Jego silny organizm. Niektórzy nawet twierdzą, że kard. Pacelli nie będzie mógł wziąć udziału w uroczystościach Kongresu (obawy były nieuzasadnione, jak wiemy z przebiegu Kongresu Eucharyst. — uw. „Gł. N."). Na brzegu wielki ruch. Na wodzie mnóstwo łódek, holowników, jachtów. Wokół okrętu krążą samoloty, powietrze przeszywa huk strzałów armatnich. Brazylja, Rio de Janeiro, pierwszy port Ameryki południowej, wita kardynała Pacelliego.

ST. PYZIK.

Radjo.

Działalność 7-miu polskich rozgłośni w roku ub.

Ukazał się w druku Rocznik Polskiego Radja, który jest próbą syntezy działalności tej wielkiej instytucji kulturalnej za ubiegły rok. Tom obejmujący prawie **200 stron sprawozdań z pracy programowej siedmiu rozgłośni polskich**, jest ciekawym dokumentem współpracy najwybitniejszych talentów dzisiejszej Polski ze społeczeństwem całego kraju przy pomocy mikrofonu radjowego.

Kto pamięta pierwsze audycje radjowe, nie szczególne co do treści i słabe technicznie, ten łatwo zrozumie postęp dokonany w ostatnich latach. Postęp ten — jak wynika z przytoczonych sumarycznie sukcesów programowych — osiągnięty został mniej lub więcej równomiernie w pracy **zasadniczych wydziałów radja: muzycznego, literackiego i odczytowego.**

Na wstępie znajdujemy ciekawe szczegóły, dotyczące **rozwoju technicznego sieci stacyj radjowych w Polsce.** Szczegóły te uzupełnione są interesującą wszystkich słuchaczy radjowych „teorją nadawania i odbioru radjofonicznego". Artykuł ten popularnie napisany **wtajemnicza laika w tajniki radja ze strony technicznej.**

Następna część rocznika poświęcona jest omówieniu **działalności programowej** wszystkich siedmiu rozgłośni Polskiego Radja w roku ubiegłym. Sprawozdania te podzielone według zasadniczych typów audycyj, pozwalają słuchaczom przypomnieć sobie niejedną audycję, która ich zachwyciła, ponadto zaś umożliwiają wyrobienie sobie poglądu na całość, tak trudną do uchwycenia, gdy się słucha oderwanych fragmentów pracy radjowej w ciągu dnia lub wieczora.

Rocznik ma specjalne znaczenie dla osób zajmujących się **pracą oświatową w społeczeństwie.** Pozwala im na konstruowanie referatów o znaczeniu kulturalnem Polskiego Radja. Także i dla wielu radjosłuchaczy będzie miłą pamiątką.

—oo—

STACJA W TORUNIU NA UKOŃCZENIU. Już na święta Bożego Narodzenia z przedmieścia prastarego Torunia rozlegnie się głos nowej, **ósmej zkolei polskiej stacji nadawczej.** Wydział Techniczny P. Radja ukończył już budowę aparatury nadawczej dla nowej stacji, przesyłając ją w 60-ciu skrzyniach na miejsce przeznaczenia. Przypuszczalnie w ciągu miesiąca listopada roku bież. aparatura, jak i maszt antenowy zostaną w Toruniu zmontowane. — Przypominamy przy tej sposobności, że zarówno aparatura, jak i wszelkie urządzenia nowej stacji zostały w całości zbudowane w kraju.

—000oo000—

Programy stacyj radjowych.

Środa 31 października 1934.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.05 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Komunikaty lokalne; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Transmisja ze Lwowa; 16.45 Transmisja z Warszawy; 17.35 Muzyka popularna z płyt; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Odczyt: „Artyści w bojach legjonowych 1915—1916"; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności" z Warszawy; 18.35 Płyty; 18.45 Odczyt z Wilna; 19.00 Transmisja z Warszawy; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warsz.; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisje z Warszawy; 21.30 Pogadanka: — „Groby polskie rzucone zagranicą"; 21.40 Recital śpiewaczy z Warsz.; 22.00 Koncert reklamowy; 22.30 Transmisja z Warszawy; 23.05 Płyty; 24.00 Muzyka tan. z Londynu.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 15.45 „5 minut wiatru od morza"; 15.50 Wesoły feljeton: — „nóż i widelec"; 16.00 Koncert orkiestry salonowej; 16.45 „Listy od dzieci"; 18.00 „Tegoroczne rykowisko", felj.; 18.10 Skrzynka stenograficzna; 21.30 Odczyt w języku włoskim.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Przegl. Prasy; 12.10 Muzyka lekka; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksp. polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Koncert ze Lwowa; 16.45 „Listy od dzieci"; 17.00 Recital skrzypcowy; 17.25 Kobieta skąpa i kobieta oszczędna"; 17.35 Muzyka popularna; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18.10 Życie artystyczne i kulturalne z Warszawy; 18.15 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności"; 18.35 Muzyka z płyt; 18.45 Transmisja z Wilna; 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Muzyka lekka; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 D. c. muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Pogadanka w jęz. włoskim; 21.40 Recital śpiewaczy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.30 Kwintet fortepianowy; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka salonowa; 24.00 Muzyka tan. z Londynu. gospodarcze; 15.45 „Pamięć nasza o zmarłych" 18.00 Pogadanka z działu „Gospodyni śląska"; 21.30 Przemówienie p. wojewody śląskiego dr M. Grażyńskiego z okazji „Dnia Oszczędności"; 23.05 Skrzynka pocztowa dla międzynarodowego zrzeszenia Katowicardów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 30: Alfonsa Rodriguez, Gerarda i Marcela.
Wschód słońca 6.27, zachód 16.12.
Długość dnia 9 godzin i 48 min.
Środa 31: Wigil. Wolfganga, Urbana, Antonina b. w.
Wschód słońca 6.29, zachód 16.10.
Długość dnia 9 godzin i 44 min.

———ooo———

ROWERZYSTA ZASŁABŁ NA SERCE. — W niedzielę wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Bosacką do Jana Stuglika z Inwałdu w powiecie wadowickim, **który zasłabł nagle na serce, przemęczywszy się jazdą na rowerze.** — Stuglika przewieziono na stację Pogotowia.

PRZYKRY KONIEC ZABAWY. Pan I. W. czuł się w czasie wieczornej zabawy w niedzielę w sali przy ul. Straszewskiego 28 znakomicie. Cóż, kiedy koniec był przykry, bowiem, gdy przyszedł do garderoby po płaszcz, kapelusz, rękawiczki i szalik przekonał się, że wśród gości znalazł się ktoś nieproszony, **który ubrał się w jego rzeczy i znikł.** Pan I. W. doniósł o kradzieży policji.

SŁODKIE I PIJANE ŻYCIE... DO CZASU. Jakób Weisberg, doniósł policji, że w nocy z 27 na 28 bm. nieznani sprawcy dostali się do składu win braci Banet przy ul. Nadwiślańskiej 1, skąd skradli 100 kg. cukru i 100 flaszek wina owocowego, łącznej wartości 600 zł. Plicja podjęła dochodzenia i być może wyśledzi ich, nim zjedzą cukier i spiją wino.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE NA PORZĄDKU DZIENNYM. P. Franciszkowi Chytremu, mieszkającemu przy ul. Krakowskiej 51, skradł złodziej z mieszkania srebrny zegarek damski, złotą branzoletę i 100 zł. w gotówce. Do mieszkania dostał się opryszek przez ganek I piętra.

ZGŁASZAĆ SIĘ PO ZGUBĘ. Dnia 24 października br., znaleziono przy al. Mickiewicza portmonetkę z drobną kwotą, zaś dnia 28 października 1934 r. przy ul. Karmelickiej torebkę dziecinną ceratową. Rzeczy te są do odebrania w Wydziale Śledczym PP. przy ul. Siemiradzkiego 24, w godzinach urzędowych.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Rycerz kameljowy".
Środa: „Rycerz kameljowy".
Czwartek: „Książę Niezłomny".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Miasto pod terorem".
WANDA: Miłość Tarzana (Weissmüller).
APOLLO: Nana (Anna Sten).
SZTUKA: „Bolero".
UCIECHA: Wiosenna parada (Fr. Gaal).
SŁONKO: Wyrok życia.
PROMIEŃ: „Skandal w Budapeszcie" i „Hotel Pension".
ADRIA: Czy Lucyna to dziewczyna.
BAGATELA: Miljarderzy się bawią: na scenie rewja „Frontem do plant".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 29—31 bm. „Kobieta z malowaną twarzą".

——ooo——

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. W czwartek 1 listopada, na przedstawieniu po cenach zniżonych, „Książę Niezłomny" z Dyr. J. Osterwą w roli tytułowej.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. W najbliższych dniach teatr im. J. Słowackiego zorganizuje przedstawienia dla dzieci. Próby z pierwszej sztuki p. t. „Robinson Kruzoe" M. Biliżanki i Tommy'ego odbywają się pod kierunkiem autorki.

PRZEDSTAWIENIE OPEROWE. W poniedziałek 5 listopada: „Pajace" Leoncavalla i „Rycerskość wieśniacza" Mascagni'ego z gościnnym występem świetnej sopranistki, Franciszki Platówny, tenora opery warszawskiej, Edwarda Wejsisa i barytona opery lwowskiej Edmunda Płońskiego.

TEATR „BAGATELA" zapełnia się codziennie na pięknej rewji „Frontem do plant", która jeszcze tylko dziś pozostaje na afiszu, ustępując miejsca nowej fascynującej rewji pt. „Królestwo piosenki". W rewji wystąpi Lopek Boruński w znakomitym skeczu Toma „Doskonały inkasent" oraz w parodji piosenki z filmu „Czibi". Pozatem po raz pierwszy ukażą się fenomenalni groteskowo-taneczni artyści: Zofja Żukowska i Niksarski. Pnadto wystąpi Lili Melodystówna, Szulcówna, Piotrowski, Opolski i zwiększony balet na tle cudownych dekoracji. Pozatem we czwartek 1 listopada br. odbędzie się w „Bagateli" poranek rewjowy z udziałem całego zespołu, po najtańszych cenach wstępu.

WIKTOR ŁABUŃSKI, znakomity pianista, wystąpi w Krakowie w niedzielę 4 listopada br. w Starym Teatrze. W czasie sześcioletniego pobytu swego w Ameryce występował Łabuński z licznemi recitalami fortepianowemi, jako solista w koncertach symfonicznych, oraz przez radjo we wszystkich większych ośrodkach muzycznych Ameryki, zdobywając wszędzie publiczność i krytykę swą uduchowioną grą pełną rozmachu i precyzji.

Emeryci otrzymają nowe legitymacie kolejowe.

WŁAŚCIWE IZBY SKARBOWE WYDADZĄ LEGITYMACJE Z WAŻNOŚCIĄ 5-LETNIĄ.

Izba Skarbowa I. we Lwowie komunikuje: Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 6 października 1934 (Nr. D. I. 72697/3/34) zarządziło, że **legitymacje funkcjonarjuszów państwowych w stanie spoczynku, uprawniające do ulg przy przejazdach kolejami państwowemi, tracą ważność z dniem 31 grudnia 1934 r.**

W miejsce dotychczasowych legitymacyj Izba Skarbowa I we Lwowie wydawać będzie legitymacje nowego wzoru na okres lat pięciu bez przedłużania, licząc od daty wystawienia.

Do prośby o nową legitymację należy dołączyć fotografję odpowiadającą wyglądowi zewnętrznemu posiadacza w okresie wystawienia legitymacji (formatu 37x52 m/m), bez nakrycia głowy, na białem tle, szerokość twarzy 15—20 m/m, oraz starą legitymację i dowód wpłaty kwoty 50 groszy.

Należytość w kwocie 50 groszy winna być wpłacona do Pocztowej Kasy Oszczędności lub miejscowej Kasy Urzędu Skarbowego na rachunek budżetu dochodów Ministerstwa Skarbu (Dz. 2 § 6 p. 2).

Nieszczęśliwy wypadek w czasie rozsadzania starego fortu

Stosownie do zapowiedzi odbyło się w poniedziałek 29 bm. między godziną 8 a 10 rano rozsadzanie starego fortu u końca Alei 3-go Maja na Małych Błoniach. Władze przedsięwzięły wszelkie środki, aby zabezpieczyć okolicznych mieszkańców i przechodniów, mogących nie wiedzieć o mającem nastąpić rozsadzaniu murów, przed wypadkami. Wczesną porą przybył na miejsce oddział 5 baonu saperów z materjałem wybuchowym pod dowództwem oficerów kpt. Władyki, por. Gałasa i pedpor. Śliwińskiego. Z ośrodka pracy przybył por. Wieiński a z kierownictwa budowy stadjonu sportowego inż. Bukowski. Na krótko przed przystąpieniem do wysadzania fortu przybył gen. Mond, dowódca garnizonu krakowskiego, pułk. Tomaszewski i pułk. Wójcicki, kierown. Okr. Urzędu Wychowania Fizycznego. Materjał wybuchowy założono w trzy ładunki, które odstrzelono po kolei. **Siła wybuchów była tak wielka, że część fortu rozsypała się w znacznym promieniu, a drobniejsze nawet, aż poza pobliską Rudawę.** Niektóre z uniesionych odłamków spadły na niedalekie budynki mieszkalne i uszkodziły nieznacznie dachy. Pomimo ogłoszonych zapowiedzi rozsadzania fortu i zarządzonych środków ostrożności zdarzył się wypadek nieszczęśliwy. Daleko uniesiony kamień, **prawdopodobnie już podczas pierwszego wybuchu, trafił w nogę Annę Krawczykową, 23-letnią żonę murarza, udającą się do domu drogą poza rzeką Rudawą i jej wałem.** Doznała ona skomplikowanego złamania podudzia. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

———OOooOO———

Kwiaty z Węgier
na grobie królowej Jadwigi.

Dziś rano w katedrze na Wawelu delegacja Krakowskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego złożyła na grobie królowej Jadwigi kwiaty z szarfami narodowemi węgierskiemi, przywiezione z miejscowości Miskolcz na Węgrzech. Krakowskie Kolejowe Przysposobienie Wojskowe bawiło na Węgrzech z wycieczką, w odpowiedzi na wycieczkę kolejarzy węgierskich, która bawiła w Krakowie przed kilku miesiącami. W Miskolczu jedna z tamtejszych organizacyj kobiecych wręczyła przedstawicielom Przysposobienia Kolejowego kwiaty z prośbą o złożenie ich na grobie królowej Jadwigi. W czasie składania kwiatów obecny był kierownik konsulatu węgierskiego w Krakowie rtm. Schabl, a z Twa Polsko-Węgierskiego prezes ks. biskup Godlewski i prof. Sroczyński.

Wystawa belgijskich medali
w Polsce

W ubiegłym roku odbyły się w Belgji, w Brukseli i Antwerpji wystawy współczesnych medaljerów polskich. Eksponaty w ilości 262 sztuk, pochodzące z szeregu zbiorów, zebrał komitet organizacyjny, który wyłonił się z Poznańskiego Tow. Numizmatycznego i któremu przewodniczył ks. Edmund Majkowski, wiceprezes Towarzystwa. Wystawy przyniosły naszym artystom pełny sukces i spowodowały liczne pochlebne artykuły w prasie belgijskiej, zarówno francuskiej jak i flamandzkiej.

Celem odwzajemnienia się za udzieloną polskim medaljerom gościnę zaprosiło Tow. Numizmatyczne w Poznaniu za inicjatywą ks. Majkowskiego artystów belgijskich do Polski, którzy przyjęli to zaproszenie.

Pierwsza z wystaw medaljerów belgijskich, zgrupowanych w „Tow. królewskiem Przyjaciół medala artystycznego" („Societe Royale des Amis de la Medaille d'Art") odbędzie się jeszcze w późnej jesieni lub na początku zimy w warszawskiej Zachęcie Sztuk Pięknych, następnie w Muzeum Narodowem w Krakowie i w muzeach w Poznaniu, Łodzi i Bydgoszczy. Jest nadzieja, że również inne miasta zaproszą medaljerów belgijskich w swe mury, o co najgorliwiej zabiega ks. prezes Majkowski.

W Poznaniu będą równocześnie wystawione ze zbiorów prywatnych starsze medale belgijskie, bite na cześć Polski i Polaków w XIX stuleciu. (em)

——oo——

NIESTOSOWNOŚĆ.

Z kół katolickich miasta zwracają uwagę na niestosowność wystawienia sztuki współpracowniczki „I. K. C." p. Rity Rey „Rycerz kameljowy". Sztuka jest wręcz antymoralna. — Można o niej powiedzieć, że jest sceniczną ilustracją anonsów matrymonjalnych „I. K. C.", które jednak z małżeństwem nie mają nic wspólnego. W dodatku premjera zeszła się z procesją urządzoną przez Akcję Katolicką na Wawel w przeddzień święta „Chrystusa Króla" w sobotę wieczorem. To wzbudziło powszechny niesmak.

WALKA Z ŻEBRACTWEM W KRAKOWIE.

Dla skuteczniejszego zwalczenia plagi żebractwa zawodowego w Krakowie, a równocześnie wspomożenia dzieł prawdziwego miłosierdzia, **Wydział Opieki Społecznej zarządu miejskiego apeluje do mieszkańców miasta, aby w okresie dni zadusznych, zamiast dawania jałmużn żebrakom, składali datki na rzecz instytucyj humanitarnych, wspierających ludzi za sługujących na pomoc.**

Żebracy zawodowi i napływowi będą przez powołane organa zatrzymywani i odstawiani do tymczasowego schroniska dla nałogowych żebraków.

POLECENIA GODNE KURSY ZAWODOWE.

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie, urządza w b. r. szkolnym następujące kursa: metalowców, hartowania i cementowania stali, barwienia metali, spawania i cięcia metali, instalatorskie (wodociągowo - kanalizacyjne, centralnego ogrzewania i chłodzenia), obsługi kotłów parowych, ogrodniczy, ślizarski, trykotarstwa maszynowego, rękawiczniczy, bieliźniarstwa, drogowy, budowlany, radjotechniczny, oraz galanterji skórniczej. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny). — Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9 od 8—14 tej.

——oo——

KURSY JĘZYKOWE „GLOSSA" zostaną z dniem 1 listopada otwarte w Krakowie (Rynek Główny 34) pod kierownictwem dr. J. Kreinera. Celem kursów będzie nauka języka niemieckiego i łacińskiego w najszerszym zakresie (gramatyka i konwersacja), przy czem dla zamiejscowych profesorzy zastosują metodę korespondencyjną. Zarząd udziela urzędnikom i akademikom znacznych zniżek. Długoletnie doświadczenie em. dyrektora gimn. dr. J. Kreinera, daje gwarancję, że kursy te będą odpowiadały wymaganiom szkoły i życia praktycznego.

——oo——

„LEGJA — CRACOVIA"

W czwartek dnia 1 listopada br. będziemy na boisku Cracovii świadkami zmagań mistrzowskich między drużynami Legji warszawskiej i Cracovii. Warszawianie znajdują się obecnie w doskonałej formie, zaś **atak ich z reprezentantami Polski: Nawrotem i Łysakowskim na czele przypomina najlepsze czasy Legji, toteż białoczerwoni w drodze do wicemistrzostwa mają w warszawskiej drużynie przeciwnika, którego pokonać będzie bardzo trudno.** — Oceniając szanse obu drużyn, na plus Cracovii poczytać można tylko własne boisko.

KRADLI GARDEROBĘ I BIŻUTERJĘ.

Policja aresztowała za kradzież garderoby 26-letniego Zdzisława Nosalika, robotnika. — Okradł on dozorczynię przy ul. Czerneckiego 8. Za kradzież ubrań aresztowano Helenę Wójtowicz, 17-letnią robotnicę, która skradła garderoby za 40 zł. z niezamkniętego mieszkania Józefy Szymicli. Trzecim aresztowanym amatorem cudzej garderoby i biżuterji jest Tadeusz Gugul, który jakkolwiek liczy 16 lat, brał udział w wyprawach złodziejskich i razem z innymi okradł Karola Grycza przy ul. Straszewskiego 2. P. Grycza okradziono na 2.400 zł.

——xx——

Obrońcy zrzekli się
stawiania pytań kom. Olearczykowi.

W trwającym już parę tygodni procesie komunistycznym przed sądem przysięgłych w Krakowie zeznawał w poniedziałek 29 bm. po raz czwarty w charakterze świadka wywiadowca Maciol, poczem przesłuchiwano w dalszym ciągu komisarza Olearczyka, który złożył zeznania, obciążające oskarżonych. Obrońcy zrzekli się demonstracyjnie stawiania pytań temu świadkowi.

Nieudane oszustwo ubezpieczeniowe.

W Sądzie Okr. Karnym przed sędzią Janickim odpowiadał 38-letni Ignacy Gach z Pewelki w pow. żywieckim. Gach w czasie pracy w kopalni miał wypadek, **mianowicie prysnął mu w oczy pył węglowy skutkiem czego przez cztery dni musiał leczyć się w szpitalu w Białej.** Gach chciał swój wypadek wyzyskać dla otrzymania odszkodowania ubezpieczeniowego i **wniósł pozew do sądu rozjemczego dla zakładu ubezpieczeń od wypadków z twierdzeniem, że utracił lewe oko w czasie wspomnianego wypadku.** Ponieważ jednak Gach był zdrów na oboje oczu, podstawił za siebie w komisji lekarskiej osobnika ślepego na lewe oko, którego wyszukał w Krakowie i dał mu 50 zł. **W toku oględzin sądowo-lekarskich wyszło jednak na jaw, że człowiek ślepy nie jest identycznym z poszkodowanym, a gdy na to zwrócił uwagę lekarz dr. Karelus, podstawiony osobnik zbiegł.** Gach na rozprawie wypierał się by kogoś podstawił i do jakiejkolwiek winy się nie przyznał. Przewód sądowy wykazał jednak jego winę, **to też skazany on został na rok więzienia z zawieszeniem na rok.**

Za pochwalanie zbrodni
na min. Pierackiego.

Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Pińczowie, rozpatrywał sprawę Izaaka Silberberga z Chmielnika, **oskarżonego o publiczne pochwalanie zbrodni dokonanej na osobie śp. min. Bron. Pierackiego.** Sąd skazał Silberberga **na półtora roku więzienia.**

——oo——

GOSPODARZ 25-MORGOWY KONKURENTEM MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Jakóba Curylę z Oleśnicy koło Dąbrowy, 25-cio morgowego gospodarza, za potajemne wyrabianie spirytusu na 2 miesiące więzienia i 1300 zł. grzywny, żonę zaś oskarżonego Anielę, za wpływanie na żonę posterunkowego P. P., który przeprowadzał rewizję w kierunku zatuszowania sprawy, na 6 miesięcy więzienia i 1400 zł. grzywny.

——xx——

Życie gospodarcze

Masowa reemigracja z Francji.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie 9 miesięcy br., **wyjechało z Polski ogółem 34.784 wychodźców.** Do Francji wyjechało 7.028 emigrantów, do Niemiec 635, na Łotwę 11.992, do innych krajów Europy 670, do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.144, do Kanady 1.149, do Argentyny — 1.543, do Brazylji 1.835, do Urugwaju 289, do innych krajów Ameryki 381, do Palestyny — 7.920, oraz do innych krajów 207 osób.

W tymsamym okresie czasu **powróciło do Polski 17.142 wychodźców, w tem 15.390 z krajów europejskich i 1.752 z krajów pozaeuropejskich Z Francji powróciło 14.234 osób.**

118 TYS. WEKSLI ZAPROTESTOWANO WE WRZEŚNIU.

Według prowizorycznych obliczeń, ogłoszono na terenie całej Polski we wrześniu cb. ogółem 118.8 tys. **protestów wesklowych na sumę 19.8 milj. zł.** wobec 116.5 tys. protestów na sumę również 19.8 milj. zł. w sierpniu br.

Największa ilość protestów we wrześniu br. przypada na Warszawę, mianowicie 26.7 tys. sztuk na sumę 4.8 milj. zł.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE STALE WZRASTAJĄ.

Miesiąc **wrzesień przyniósł dalszy znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych zarówno w P. K. O. jak i w kasach komunalnych.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, lokaty na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O. wzrosły **z 565.844 tys. zł na 31 sierpnia do 575.612 tys. zł. na 30 września br., czyli o 1.6 proc.** Równocześnie wkłady tego typu w 362 komunalnych kasach oszczędności zwiększyły się **z 559.998 do 567.628 tys. zł., czyli o 1.4 proc.**

Natomiast lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych w P. K. O. spadły z 210.031 tys. zł. na 31 sierpnia do 204.292 tys. zł. na 30 września br., a w kasach komunalnych z 49.459 na 47.346 tys. zł. Pozatem lokaty instytucyj finansowych w kasach komunalnych zmniejszyły się z 25.937 do 24.182 tys. zł.

W SPRAWIE NOSZENIA BRONI PRZEZ PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pismo okólne do wojewodów **w sprawie przepisów o noszeniu i używaniu broni przez pracowników Banku Polskiego.**

Ministerstwo zawiadamia w tym okólniku, że starostowie powiadamiani będą przez dyrekcję oddziałów Banku Polskiego o osobach, które wyznaczone zostały do przechowywania i wydawania przez Bank broni oraz o osobach, którym broń ma być wydawana. W razie potrzeby starostowie przeprowadzać mogą na miejscu doraźną kontrolę, celem stwierdzenia czy przestrzegane są obowiązujące przepisy. Kontrola taka polegać ma przedewszystkiem na sprawdzeniu księgi ewidencyjnej oraz sposobu przechowywania i wydawania broni i amunicji. W przypadku dostrzeżenia jakichkolwiek uchybień, związanych z bezpieczeństwem publicznem, starostowie mają porozumiewać się niezwłocznie z dyrekcją oddziału Banku Polskiego, prosząc o wydanie potrzebnych zarządzeń.

——oo——

Włochy mają największy przyrost naturalny ludności.

Według opracowanych ostatnio zestawień statystycznych za I kwartał br., **w Polsce zanotowano 219.086 urodzeń żywych,** w Anglji 149.503, w Bułgarji 47.948, w Czechosłowacji 75.352, we Francji 176.962, w Hiszpanji 181.984, w Holandji 44.260, **w Niemczech 281.024** na Węgrzech 49.243, **we Włoszech 276.595.**

Liczba zgonów w tych samych państwach przedstawiała się następująco: **Polska 122.623,** Anglja 146.009, Bułgarja 23.816. Czechosłowacja 53.034, Francja 189.244, Hiszpanja 111.315, Holandja 20.091. **Niemcy 193.134,** Węgry 32069 **Włochy 162.235.**

Największy liczbowo przyrost naturalny wykazują Włochy — 114.360, osób, dalej Polska 96.463, Niemcy 87.890. Hiszpanja 70.669, Bułgarja 24.132. Holandja 24.169, Czechosłowacja 22.318. Węgry 17.184, Anglja 3.494.

We Francji ubytek ludności w pierwszym kwartale br. wynosi 12.282 osób.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Muzeum Narodowe: Ks. Wł. Chrapla, Zwardoń. 1 zł.

Na Zakład Braci Albertynów: Władysław Mossoczy zamiast światła na grób śp. Rodziców 5 zł.

——00000——

„Więcej oszczędności" czy „mniej marnotrawstwa"!

Spotykamy dziś ludzi, którzy wmawiają w nas, że oni jedynie przedstawiają element „twórczy" i „państwowomyślący". Cokolwiek chciałoby się powiedzieć o ich pracy i zasługach dla państwa, to jednak przyznać trzeba, że hasło, rzucone przez nich — „frontem do szarego człowieka" — jest naprawdę na czasie i bardzo pociągające.

Tak! Zrozumiano wreszcie, że ten szary człowiek w Polsce jest!

Jest szary człowiek w **szeregach robotniczych** — zwłaszcza ten, który niby z łaski otrzymuje „bezrobocie". — Jest szary człowiek **w chacie wieśniaczej,** który często niema grosza na sól. — Jest szary człowiek **i w rzeszy urzędniczej.** Może miał wiedzę i odpowiednie przygotowanie, ale przedwcześnie poszedł w stan nieczynny, by zrobić miejsce innemu. — oczywiście „twórczemu" i „państwowomyślącemu". Ba, nawet **w gwardji oficerskiej** szarego człowieka znajdziesz. Może on mieć na piersiach Virtuti Militari, ale pozbawiony posady i niezdolny do pracy jako 30-procentowy inwalida, musi czyścić buty i w ten sposób zarabiać na swoje utrzymanie.

Przyjdzie z pewnością ten szary człowiek i na obchód dnia oszczędności. Wysłucha chętnie pięknych referatów. Nawet poprosi o głos w dyskusji, ażeby wypowiedzieć otwarcie, co mu na sercu leży.

Posłuchajmy, co on mówi: „Daj Boże, ażeby słowa szanownego referenta w całem społeczeństwie znalazły należyte zrozumienie. Począwszy od góry. Ażeby Polska przez cnotę oszczędności doszła do bogactwa, potęgi i prawdziwej niezależności. Wtedy Ojczyzna będzie nam wszystkim matką. Wtedy nie będzie w Polsce takiego obywatela, który nazywa się dzisiaj szarym człowiekiem".

„Ale co tu mówić o oszczędności, skoro równocześnie rozrzuca się grosz na wszystkie strony. Miljony poszły **na wybory.** Miljony wyrzuciło się **na przedsiębiorstwa, które dziś trzeba likwidować** np. fabryki samochodów. Z grosza też publicznego Ubezpieczalnia warszawska **wypłaca lekarzom po 14 do 27 tysięcy zł. odprawy.** — Co tu gadać o oszczędności, kiedy zaprzepaszcza się ten cenny skarb, jakim dla kraju są ziemie kresowe, zroszone krwią naszego żołnierza. Majątek Iwie — przeszło 7 tysięcy ha, w tem 160 zabudowań, młyny, tartaki, elektrownię — **wykupiła żydowska spółka spekulacyjna za bezcen, bo po 56 zł. za 1 ha.** — Uchwaliło się 18 miljonów na budowę gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, ale majątku Iwie nie było za co wykupić. Ładnie będzie wyglądało nasze gospodarstwo krajowe! Teraz znowu **400 majątków polskich na kresach będzie wystawionych na licytację.** I w czyje ręce ta ziemia przejdzie? My kolonji zamorskich nie mamy. **A wszystkie państwa zamykają swoje granice dla szarego człowieka z Polski.** — Tak! My ciągle śpiewamy: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród", ale czujemy, jak ta ziemia polska się kurczy i usuwa nam się z pod nóg! Mówimy o oszczędności, a nie tępimy marnotrawstwa, owszem świadomie do niego się przyczyniamy. Trudno gadać o oszczędności dyrektorowi fabryki, który poprostu nie wie, co ma z pieniądzmi robić, bo ma po kilkanaście tysięcy pensji miesięcznie. Możeby Gł. Urząd Statystyczny postarał się o **zestawienie cyfrowe wszystkich dyrektorów fabryk, którzy pobierają od 2 tysięcy wzwyż pensji miesięcznej.** Taka statystyka byłaby bardzo pouczająca — tak dla Rządu, jak dla całego społeczeństwa. Kto wie, czy nie przyczyniłaby się do rozwiązania tak trudnych kwestji — jak kwestji bezrobocia i kwestji nożyc.

Na zakończenie podkreślam: Mówi się: **Więcej oszczędności!** Ja zaś wołam **do Polski całej: Mniej marnotrawstwa!"**

Może wołanie to dojdzie do uszu i do sumień tych, którzy rzucają dziś hasło: „Frontem do szarego człowieka". A. O.

Echa konferencji bloku złotego.

„Times", omawiając sprawę konferencji państw bloku złotego, stwierdza, że oświadczenia państw, należących do tego bloku, wywołały ogólne zadowolenie. Bezpośrednim celem rozważanym w Brukseli jest **zwiększenie obrotów towarów,** będących przedmiotem obrotów handlowych między obradującemi krajami **o 10 procent w stosunku do ilości w roku 1933 34.** Celem osiągnięcia tego należy przystąpić bezzwłocznie do zawierania umów dwustronnych. konferencja wyraża nadzieję, że porozumienia te mogą być osiągnięte w ciągu 12 miesięcy. W dalszym ciągu obrad konferencja postanowiła **stworzyć porozumienie, dotyczące propagandy handlu;** szkic takiego porozumienia został w głównych zarysach zatwierdzony. Wyznaczono również komisje, mające opracować sprawy **ruchu turystycznego i transportu.** Program prac jest skromny, jednak może być powitany jako poważny krok na drodze międzynarodowej współpracy, mającej na celu odrodzenie handlu światowego. Należy sądzić, że za trzy miesiące, kiedy się zbierze komisja główna celem zbadania postępu prac, program zostanie rozszerzony.

Siedem państw, należących do bloku gold standard, **zgadza się utrzymać swą walutę przy obecnym parytecie.** Ich wzajemny handel **nie jest uwikłany w zmiany kursu waluty,** a sprzyja mu bliskość położenia geograficznego. Z wyjątkiem Polski terytorja wszystkich państw Bloku Złotego przylegają do siebie, tworząc w ten sposób obszar sprzyjający rozwojowi grupy gospodarczej w wymianie dóbr i usług, mającej na celu wspólne dobro.

To, czego dokonano w Brukseli, okaże się pierwszym krokiem na tej drodze. Według urzędowych sprawozdań, rządy, biorące udział w porozumieniu, zdecydowane są nie tracić z oczu interesów trzeciej strony oraz „konieczności **rozleglejszej współpracy** na polu międzynarodowem".

Na tej drodze, jak pisze „Times", postępują one śladem Imperjum Brytyjskiego, które swym wysiłkiem pokrzepienia handlu imperjalnego przyczyniło się jednocześnie do uzdrowienia handlu międzynarodowego. Taki sam wzgląd kierował W. Brytanją przy zawieraniu przez nią **traktatów handlowych z państwami o walucie związanej z funtem sterlingiem.** Ideałem byłoby stworzenie z całego świata jednostki gospodarczej o jednym wspólnym systemie monetarnym. Państwa Bloku Złotego poruszyły urzeczywistnienie tego zagadnienia na konferencji brukselskiej, zaś delegacja brytyjska na Konferencję Ottawską oraz Światową Konferencję Gospodarczą w roku ubiegłym złożyły również wspólną deklarację na temat polityki gospodarczej i monetarnej.

Konferencja Światowa wykazała otwarcie, że ideał gospodarki światowej **nie jest łatwy do rychłego osiągnięcia.** Zdawało się, że niemożliwa jest do osiągnięcia harmonja gospodarcza i walutowa między pięcioma czy sześcioma różnemi krajami. Obecnie przekonano się, że cel można osiągnąć najlepiej stopniowo, i że pierwszym stopniem na tej drodze jest **zapewnienie maximum współpracy między krajami,** które uważają, że jest im względnie łatwo współpracować z przyczyn czy to politycznych czy też pewnej wspólnoty ich systemów gospodarczych czy też walutowych.

A. P.

Rozdźwięki w małopolskim B.B.

Lwów, 28 października 1934.

B. B. w Małopolsce środkowej i wschodniej przechodzi od pewnego czasu wielki, wewnętrzny, ferment. Jest to konflikt między „szczerymi piłsudczykami" (za jakich się uważają legjoniści, strzelcy, b. kombatanci, P. O. W.), a „czwartobrygadowcami", którzy zresztą reprezentują „oficjalną sanację".

Ferment jest w **Przemyślu.** Rozpoczął się on tutaj w damskiej sanacji (Zw. Pracy Obyw. Kobiet), a ze świata niewieściego przeniósł się do męskiego. Bo mężowie muszą przecież bronić swych małżonek...

Dalej poszły wypadki **w Stanisławowie,** mianowicie na terenie rady miejskiej... Rada liczy 48 radnych, w tem 25 Polaków. Aby nie dopuścić do rządów ukraińskich, powstała myśl utworzenia „Koła radnych polskich", do które goby weszli radni polscy tak z B. B., jak z opozycji. Było to zgodne z wezwaniami władz B. B., by z rad miejskich wyeliminować czynnik partyjno-polityczny. Cóż się jednak stało? Do „Koła radnych polskich" weszli członkowie Klubu Narodowego i „dzicy", a z klubu B. B. tylko legjoniści i strzelcy. Skutkiem tego klub B. B. ogranicza się teraz do samej „oficjalnej" grupy.

Na miano skandalu zasługują wypadki **we Lwowie** (o czem wczoraj pokrótce donosiliśmy, przyp. „Gł. N."). Sens ich jest taki, że tylko część radnych B. B. głosowała na oficjalne kandydatury B. B. na urząd prezydenta i wiceprezydentów. Skutkiem tego prezydentem został wybrany p. Drojanowski tylko nieznaczną większością głosów, bo 44 głosami przy 71 głosujących, a I. wiceprezydentem p. Ostrowski 43 głosami. Następny kandydat na wiceprezydenta p. Weryński padł, otrzymawszy zaledwie 32 głosy, gdy kartek białych oddano 40. Podobno p. Ostrowski nosi się z zamiarem nie przyjęcia wyboru...

Z tego wynika, że **część B. B. (legjoniści i strzelcy) buntują się przeciw „IV brygadzie".** Była wśród nich taka nawet niechęć do oficjalnych kandydatur B. B., że, władze bezpieczeństwa obawiając się jakichś rozruchów, obsadziły policją najbliższe ratusza ulice i rynek. Demonstracji jednak nie było. Skończyło się od śpiewaniem „I Brygady" przez legjonistów pod adresem czwartobrygadowców.

Władze B. B. mają dość kłopotu i będą musiały użyć wiele energji, żeby opanować rosnący w szeregach obozu rządowego ferment.

Telegramy.

Dziwnie tajemniczy proces szpiegowski.

Paryż, 29 10. (PAT). Odbywający się **w Belforcie proces o szpiegostwo na rzecz Niemiec obfituje w momenty dramatycznie. Tłumy oczekują przed pałacem sprawiedliwości.** Oskarżony intendent **Froget jest b. kombatantem, który dzielnie walczył pod Verdun.**

Wczoraj zeznawał szpieg niemiecki Stanisław Krauss, który kategorycznie stwierdził, że ten właśnie intendent Froget udzielał mu informacyj. W Paryżu Froget wręczył Kraussowi **program wykładów szkoły wojennej w Belforcie i szereg dokumentów dotyczących obrony państwa za co otrzymał odpowiednie honorarjum.**

Pomimo tych oskarżeń kilka wybitnych osobistości z Belfortu wierzy w niewinność Frogeta. Charakterystyczne zeznania złożył m. in. świadek **Della Torre,** który służył w wywiadzie francuskim i stykał się z różnymi agentami m. in. z niejakim **Gressismanem,** działającym najpierw na rzecz Niemiec, później na rzecz Francji. **Nabrał on przekonania, że cała sprawa przeciwko intendentowi Froget jest otoczona podejrzaną tajemniczością.**

Brat oskarżonego **mjr. Froget,** oświadczył, że gdyby istotnie okazało się prawdą, iż intendent jest winny zarzucanej mu zbrodni sam podałby **mu rewolwer, aby się zastrzelił. Obecny przy tem ksiądz Augri powiedział: Zdaję sobie sprawę z wagi przysięgi. Przysięgam więc, że intendent Froget jest niewinny.** Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

W ameryk. obozach pracy przeszło 2 milj. ludzi.

Waszyngton, 29. 10. (PAT). Prezes amerykańskiej federacji pracy **William Green** oświadczył, iż poziom **bezrobocia** we wrześniu i październiku br. jest **wyższy niż w roku ubiegłym** w tym samym okresie. Green domaga się **interwencji rządowej, aby przemysł zwiększył swą produkcję o 30 procent. Obozy pracy** — zdaniem jego — **nie opłacają się.** Kosztują one więcej niż przynoszą dochodu, a zatrudniają zaledwie **2,229.000 bezrobotnych na ogólną ilość 8,348.000.** Według statystyki oficjalnej, w Stanie nowojorskim bezrobocie zwiększyło się o 5.7 procent, ilość godzin pracy o 6, a płace o 5,8 procent.

Z Francji wydalono znowu 1000 Polaków

Strasburg, 29. 10. (PAT). Przez Strasburg przejechały dwa transporty wydalonych z północnej Francji emigrantów polskich w liczbie około 1000 osób, w czem 250 dzieci. Na dworcu zorganizowana została staraniem miejscowego konsulatu polskiego doraźna pomoc sanitarno-lekarska i dożywianie dzieci wychodźców.

Zjazd Rady bałkańskiej w Angorze.

(Telegr. Pol. Ag. Telegraf.).

Angora, 29. 10. Rada porozumienia bałkańskiego zbiera się 30 bm. Min. Titulescu przybył już do Angory wczoraj, wicemin. Maximos oraz jugosłow. min. spraw zagr. Porticz przybywają dzisiaj.

—:oOo:—

Ateny, 29. 10. (PAT). Według informacyj prasowych, min. spraw zagr. Maximos, zapytywany przez dziennikarzy w Salonikach co do prawdziwości pogłosek, jakoby Turcja ratyfikowała nowe tajne protokoły, dotyczące paktu bałkańskiego, oświadczył, iż pozatem co jest znane, o ile chodzi o pakt bałkański, nic innego nie istnieje.

Zmiana konstytucji francuskiej

jeszcze nie uchwalona przez radę ministrów.

Paryż, 29. 10. (PAT.) Prasa omawia jeszcze ciągle obrady kongresu radykałów w Nantes, przypisując szczególne znaczenie spotkaniu min. Herriota z prez. Doumergue'em. Zdaniem znacznej części dzienników od wyniku rozmowy pomiędzy obu mężami stanu będzie w znacznym stopniu zależał dalszy rozwój położenia politycznego. „L'Oeuvre“ pisze: Narazie wszystko zakończyło się dobrze, ale dopiero teraz nastąpią ważne fakty. Herriot zda sprawę p. Doumergue'owi. Nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie premjer, czy będzie obstawał przy swych projektach, czy też wprowadzi do nich pewne zmiany. Dziennik podkreśla, iż rada ministrów nie dyskutowała jeszcze nad projektami zmiany konstytucji.

„Petit Journal“ również przypisuje wielką wagę do rozmowy Herriota z premierem wyrażając powątpiewanie, czy prezes rady ministrów wytrwa przy swych zamiarach.

Deputowany lewicy radyk. Danielou w „La Concorde“ pisze: Doumergue nie będzie prawdopodobnie nalegał na zwołanie zgromadzenia narodowego do Wersalu.

„Ere Nouvelle“ stwierdzając, iż stronnictwo wykazało wielki rozsądek i lojalność pisze: Powracamy do Paryża, pomimo istniejących trudności z nadzieją i zaufaniem.

Rozłam wśród neosocjalistów pogłębia się.

Paryż, 29. 10. (PAT). Rozłam w partji neosocjalistów, w związku z wystąpieniem z tego stronnictwa min. Marqueta dopiero teraz zaczyna się poważnie zarysowywać. Na dorocznym kongresie federacji Girondy powzięto uchwałę, wyrażającą min. Marquet uznanie i sympatję i stwierdzającą, że federacja w dalszym ciągu uważa go za swego członka. Min. Marquet został zaproszony na obrady, gdzie zgotowano mu gorącą owację.

Również w Tours, na zebraniu nowozałożonej federacji partyjnej dep. Indre et Loire przyłączono się do rezolucji federacji Girondy i postanowiono zwołać osobne posiedzenie delegatów federacji, celem rozpatrzenia warunków, które zmusiły min. Marquet do wypisania się ze stronnictwa. Nie ulega wątpliwości, że prezydjum ogólno-partyjnego kongresu neosocjalistów będzie musiało odpowiednio się ustosunkować do dwóch wspomnianych federacji.

Anglja skłonna do kompromisu z Japonją

Londyn, 29. 10. (PAT). W kołach politycznych przywiązują wielkie znaczenie do rozmów jakie odbędą się dzisiaj pomiędzy delegacją brytyjską a amerykańską.

Gabinet londyński prawdopodobnie poda do wiadomości dzisiaj swe poglądy na propozycje japońskie, wysuwając jednocześnie wnioski pojednawcze, by doprowadzić do kompromisu.

„Rozmowy“ japońsko-ameryk.

Londyn, 29. 10. (PAT). W czasie dzisiejszego spotkania delegacji japońskiej z delegacją Stanów Zjedn., Japończycy uzupełniali dalszemi szczegółami swój punkt widzenia, podobnie jak w rozmowach z delegacją W. Brytanji. Delegacja japońska wyjaśniała pozatem swą tezę, że za jednostki ofenzywne uważać należy awiomatki, okręty linjowe i krążowniki powyżej 10 tys. ton. Sprawa tonażu globalnego nie była wcale w rozmowach poruszana.

—oo—

Którzy posłowie najbardziej nachodzą urzędy?

Warszawa, 29. 10. (Telef.) W południe podjęte zostały obrady sądu marszałkowskiego, odraczanego kilkakrotnie, a powołanego do rozpatrzenia zarzutów, postawionych swojego czasu przez prof. Rybarskiego posłowi z B. B. Wiślickiemu. Na jednem z posiedzeń sejmowych poseł Wiślicki przerywał nieustannie posłowi Rybarskiemu, na co ten ostatni odezwał się: „Niech się pan najpierw oczyści z zarzutu interwencyj poselskich“. Poseł Wiślicki dotknięty tem odezwaniem się posła Rybarskiego zażądał zwołanie sądu marszałkowskiego. Sąd ten stanowią: superarbiter poseł Ponikowski, arbitrzy poseł Nowodworski ze Stron. Narodowego oraz poseł Podoski z B. B. Odroczenie obrad sądu nastąpiło naprzód z powodu choroby posła Ponikowskiego, potem zaś czekano na orzeczenie sądu honorowego pomiędzy posłem Wiślickim a senatorem Truskierem. Sąd honorowy miał rozpatrzyć zarzut senatora Truskiera, że poseł Wiślicki nadużywa mandatu dla celów osobistych i materjalnych. Sprawa wlokła się długi czas i nie została jeszcze rozstrzygnięta. Co do zarzutu postawionego przez posła Rybarskiego należy przypomnieć, że 9 października 1930 r. ukazała się w prasie notatka, donosząca, że pełniący wówczas funkcje wicepremjera minister Beck polecił urzędom podać wykaz posłów interwenjujących w sprawach prywatnych. Z ankiety okazało się, że pierwsze miejsce co do ilości interwencyj miał poseł Wiślicki. Miały to być interwencje w sprawach handlowych i finansowych. Na drugiem miejscu był poseł Polakiewicz. Nazajutrz po tej notatce ukazał się komunikat B. B., wyjaśniający, że korespondencję Klubu B. B. podpisuje przeważnie poseł Polakiewicz i stąd wzięło się jego nazwisko pod interwencjami poselskiemi.

Radzą nad linją kolei Śląsk-Gdynia.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). W dniu 29 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie rady Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego przy udziale wicemin. Koca. W posiedzeniu wzięli także udział wicemin. Bobkowski i Piasecki. Tematem narad były sprawy dotyczące, rozpatrzenia wyników prac eksploatacyjnych oraz technicznych i finansowych magistrali Śląsk—Gdynia, ponadto na posiedzeniu przedyskutowano preliminarz budżetowy.

A jednak Abisynja nad czemś przemyśla.

Sztokholm, 29. 10. (PAT.) Generał szwedzki Enic Virgin, który od pewnego czasu zajmuje stanowisko doradcy przy cesarzu Abisynji, zamieszcza serję artykułów w „Edagens nyheter“, w których stwierdza, iż w Abisynji nic nie słychać o zadrażnieniu stosunków z obcemi mocarstwami, o czem donosiły depesze prasy międzynarodowej. Pogłoski o wielkim imporcie materjałów wojennych są, zdaniem autora artykułu, przesadzone. Etiopja, która nie produkuje broni, zmuszona jest do importowania jej, ale w ciągu ubiegłego roku przywóz ten ograniczył się do kilku tysięcy strzelb, w tej liczbie była pewna ilość broni myśliwskiej, oraz przeznaczonej dla policji.

Co się tyczy pogłosek o penetracji japońskiej, gen. Virgon zaznacza, że Abisynja pragnie utrzymywać stosunki handlowe z Japonją podobnie jak i z innemi krajami. Dotychczas jednak stosunki handlowe z Japonją są minimalne a rzekoma inwazja japońska ogranicza się do pobytu w Abisynji trzech obywateli japońskich, zamieszkujących w Addis Abebie w charakterze kupców detalistów. (Na inwazję japońską w Abisynji od dłuższego czasu zwraca uwagę prasa włoska i angielska. Uw. Red.).

Na zebraniu partyjnem.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). W dniu 31 bm. o godzinie 10 rano premjer Kozłowski wygłosi przemówienie zasadnicze na zebraniu przedstawicieli wojewódzkich organizacyj BBWR.

Wyroki w sprawie O. N. R.

Warszawa, 29. 10. (Telef.) W południe ogłoszony został wyrok w sprawie adw. Wit. Rościszewskiego i towarzyszy, oskarżonych o przynależność do tajnej organizacji Obozu Narodowo-Rewolucyjnego. Adw. Rościszewski został skazany na półtora roku więzienia. Piotrowski i Bancerz na rok aresztu, Zawadzki na rok więzienia, Kawiecki na 6 miesięcy. Piotrowskiemu, Bancerzowi i Kawieckiemu zawieszono wykonanie kary na 5 lat.

Uchylenie postępowania doraźnego.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). W dniu 28 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o całkowitem uchyleniu postępowania doraźnego. Tem samem uchylone zostało postępowanie doraźne przed sądami powszechnemi, które zostało wprowadzone rozporządzeniem Rady Ministrów w dniu 26 sierpnia 1932 r.

PROF. DYREKTOREM DEPARTAMENTU USTAWODAWCZEGO.

Warszawa, 29. 10. (Telef). Od 1 listopada obejmuje urzędowanie nowomianowany dyrektor Departamentu Ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości prof. Karol Lutostański, wiceprezes Komisji Kodyfikacyjnej.

KOLEJARZE.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odrzuciło podanie organizacji kolejarzy pod nazwą Federacja Kolejowców Polskich o przeniesienie siedziby tego związku z Katowic do Warszawy.

—oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 123.60, Holandja 258.40, Londyn 26.21, Nowy Jork 5,28, Paryż 34.89, Praga 22.10, Szwajcarja 172.63, Sztokholm 135.20. Włochy 45.36, Berlin 213.05.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja słabsza Dolar prywatnie 5.27, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 188.75, funt szterlingów, 26.20

Papiery procentowe: Budowlana 48.00. stabilizacyjna 79.00. premjowa dolarowa 54.40, dolarowa 74.00. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.50, Lilpop 11.00, Starachowice 13.90. Tendencja dla pożyczek państwowych mocna, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj mocniejsza.

Jednolite przepisy celne.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). W dniu 31 października wchodzą w życie nowe przepisy prawa celnego jednolite dla całej Polski. Nowe prawo zawiera szereg ułatwień dla kupców, importujących towary zagraniczne a także dla turystów.

Futra sowieckie w Warszawie

Warszawa, 29. 10. (Telef.). Sowieckie przedstawicielstwo handlowe wynajęło specjalną składnicę futer w Warszawie.

O spokój nocny.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). Izba Karna Sądu Najwyższego ogłosiła zasadnicze orzeczenie interpretujące przepisy prawa o wykroczeniach przeciwko odpoczynkowi nocnemu. Sąd Najwyższy ogłosił że za karalne naruszenie odpoczynku nocnego poczytywać należy nietylko wyraźne zakłócenie spokoju ale głośne granie na fortepianie, tańce, krzyki a nawet czynności same przez się codzienne, jak wbijanie gwoździ, o ile odbywają się one w nocy. Za nocną porę należy uważać czas przeznaczony na spoczynek, co musi być uzależnione od pory roku i miejscowych obyczajów.

Do Palestyny.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). W listopadzie wyjeżdża do Palestyny około 2.500 wychodźców. W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Palestyny grupa 640 osób.

—oo—

Warszawa, 29. 10. (Telef.) P. Prezydent Rzplitej odpowiednim dekretem przyznał zaopatrzenie emerytalne p. Marji Pierackiej, matce ś. p. min. Bronisława Pierackiego.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). Z Gdańska w dniu 11 pm. wyjeżdża specjalna wycieczka do Warszawy na święto narodowe. W wycieczce weźmie udział 400 osób.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). Minister komunikacji p. Butkiewicz wyjechał na inspekcję dyrekcji radomskiej i lwowskiej.

Warszawa, 29. 10. (Telef.) W dniu dzisiejszym min. WR. i OP. W. Jędrzejewicz przyjął delegację Zarządu Gł. Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Ułaskawienie zdrajcy stanu.

Wiedeń, 29. 10. (PAT). Pomocnik pocztowy Diesenreiter, skazany został dzisiaj przez sąd wojenny w Leoben na karę śmierci przez powieszenie. Diesenreiter oskarżony był o zdradę stanu i pogwałcenie przepisów o zakazie przechowywania i używania materjałów wybuchowych.

Prezydent związkowy, do którego podsądny odwołał się o łaskę, zmniejszył mu karę do 12 lat więzienia.

W Łowickiem otwarto 12 nowych szkół.

Łowicz, 29. 10. (PAT). W ostatnich dniach na obszarze powiatu łowickiego odbywają się uroczystości otwarcia i poświęcenia 12 nowowybudowanych szkół powszechnych.

W dniu wczorajszym dokonano otwarcia i poświęcenia trzech takich szkół w obecności przedstawicieli władz i organizacyj społecznych, a przy tłumnym udziale ludności.

Po przecięciu symbolicznej wstęgi przez p. kuratora Pytlakowskiego i poświęceniu lokalu przez miejscowego ks. prefekta, nastąpiły przemówienia. Podkreślano zwłaszcza uświadomienie i uspołecznienie włościaństwa łowickiego, które własną pracą i ofiarnością przyczyniło się do zrealizowania wielkiego zamierzenia.

Nowe budynki szkolne są to nowoczesne jedno i dwupiętrowe murowane gmachy, urządzone z zastosowaniem wszelkich wymogów higjeny szkolnej i pedagogiki. Każdy gmach mieści w sobie kilkanaście dużych, pełnych światła klas, halle rekreacyjne, kancelarje nauczycielskie itp.

DOCHODY OSZUSTA I JEGO PRZYJACIÓŁKA.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). W toku śledztwa prowadzonego przez władze sądowe w sprawie afery t. zw. „króla nieboszczyków“ żyda Pinkertona ustalono, że Pinkerton miał przyjaciółkę, córkę ślusarza z ul. Gęsiej, Ruchlę F. Zatrzymano ją na dworcu kolejowym przed wyjazdem do Karlowych Warów. Policja zakwestjonowała znalezioną przy niej gotówkę w sumie 10.000 zł.

Swiatowy zbiór żyta.

Warszawa, 29. 10. (Telef.) Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie obliczył tegoroczny zbiór żyta na świecie na 217.900.000 kwintali. Na pierwszem miejscu wśród producentów żyta znajdują się Niemcy z 75.000.000 kwintali, na drugiem Polska, w której zbiór żyta w bieżącym roku oszacowany jest na 59.960.000 kwintali.

—oo—

Reklamacje plebiscytowe.

Saarbruecken, 29. 10. (PAT.) Ogólna liczba reklamacyj przeciwko listom uczestnikom plebiscytu przekracza 100 tys. Koła zbliżone do komisji plebiscytowej sądzą, że wszystkie reklamacje będą mogły być zbadane do dnia 9-go listopada.

GDY KRÓL JEST ZMĘCZONY RZĄDAMI.

Bangkok, 29. 10. (PAT.) Wiadomość o abdykacji króla wywołała wielką konsternację w całym kraju. W kołach rządowych dotychczas nie powzięto żadnej konkretnej decyzji. W kraju panuje spokój.

BYLE SIĘ TO ŹLE NIE SKOŃCZYŁO.

Londyn, 29. 10. (PAT.) Znany lotnik irlandzki Fitzmaurice wystartował z aerodromu w Lympne dzisiaj rano o godz. 7 min. 14. — Pragnie on pobić rekord Scotta i Blacka na trasie Anglja—Australja.

SPŁONĄŁ STATEK W PORCIE.

Panama, 29. 10. (PAT). Pożar zniszczył transportowiec amerykański o pojemności 7.500 ton. Spłonęło w porcie parę domów.

FR. HARPER. 35

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

— Źle, bardzo źle... — w zamyśleniu pokręcił głową. — Kto ma pieniądze w obecnych czasach na takie próby? Boję się, że tej przeszkody pan nie pokona... Ile mniejwięcej trzeba na to?

— Zrobiłem szczegółowy kosztorys — odpowiedział Lachowicz, wyjmując notes. — Oto pozycje główne: budowa hali ze specjalnego gatunku uodpornionego szkła, budowa hali maszynowej, transport i montaż maszyn wyniesie razem około pół miljona złotych. W tem nie brałem pod uwagę ceny terenu, gdyż sądzę, że pod tym względem sfery rządowe pójdą mi na rękę.

— Jednak to dużo... Tak... źle, bardzo źle!...

Hanka Wolska uczuła gwałtowne bicie serca, przytem doznała tak silnego wstrząsu, że obaj mężczyźni odwrócili ku niej zdziwione oczy. W dalszym ciągu nie wymówiła jednego słowa, siedziała blada z szeroko rozwartemi oczami, płonącemi ogniem objawienia: wzrok miał sugestywną moc promienia światła w ciemnościach.

Wyszli z restauracji. Padał ciepły, rzęsisty deszcz. Sinnkraft postawił kołnierz płaszcza, pożegnał dziwną, ciągle milczącą kobietę, która nosiła imię czy nazwisko Han, uścisnął rękę inżynierowi i poszedł na piechotę do swego hotelu. Lachowicz też pojechał do domu. Chętnie odprowadziłby dziewczynę, ale wiedział, że się nie zgodzi, ponieważ z jakichś powodów, których nie starał się dociec otaczała siebie nieprzeniknioną tajemnicą.

— Dobranoc, Jurku — powiedziała, wyciągając rękę. Poczuł, że drżała. — Już wiem, co mam robić...

Rozdział XIII.

Hanka Wolska błądziła z kąta w kąt po swoim małym, nędznym pokoiku, przytłoczona nawałem niespokojnych myśli.

Zginął szkodliwy, zły i mściwy człowiek. Zabójstwo było samoobroną, zostało wywołane koniecznością, ponieważ Szwarcberg groził i, znając dobrze jego nieokiełznany, niecierpliwy charakter wiedziała, że przejście od słów do czynu było kwestją chwili; doszło do tego, że innemu mężczyźnie — dla którego żywiła szacunek, przyjaźń, może nawet cieplejsze uczucie, jako odruchową odpowiedź na bezgraniczne uwielbienie — temu mężczyźnie proponował za nią pieniądze. Miał jeszcze gorsze sprawki na sumieniu. Jednak on był też człowiekiem. Natura go stworzyła, w swej mądrości niezgłębionej, tolerowała jego istnienie, nie pozbawiła najcenniejszego ze swych darów — życia. Jakiem więc prawem uzurpowała sobie władzę sędziego i wykonawcy wyroku? Straszny grzech! Nie wobec ludzi ani samego Szwarcberga, lecz wobec Natury. (Hanka była naturalistką). Może odkupić winę, jeśli dokona wielkiego dzieła, cudu...

Twarz Hanki zamarła w bezruchu, tylko nozdrza lekko drgały pod maską pozornego odrętwienia kotłowały się myśli, dojrzewało postanowienie. Usiadła, westchnęła ciężko, złożyła na ręce zbolałą głowę, wywołując w pamięci wczorajszą rozmowę. Uczony z Wiednia ostatecznie stanął po stronie Jerzego. Czy nie było jej obowiązkiem zrobić tak samo, dając zamiast moralnego poparcia pomoc realną? Poświęci wszystkie siły tej sprawie, siebie, życie, ale cud będzie dziełem jej rąk...

Jurkowi są potrzebne pieniądze. Pół miljona. Może liczyć na tę kwotę. Mój Boże, jakież to proste! Już wczoraj, żegnając się z nim, słyszała w głębi duszy lękliwy głos, który dziś się przeistoczył w potężną wiarę, że nikt inny, tylko ona przyniesie Jerzemu pieniądze. Wszak żyje wyłącznie po to, by umożliwić zrealizowanie jednego z największych poczynań w historji ludzkości i tem samem spłacić dług Naturze za bezprawnie zabrane jej życie Szwarcberga.

Pół miljona złotych... Westchnęła cicho, ogarnięta zimnym strachem, która czuła we krwi, w kościach, w każdym nerwie.

Podniosła głowę. Ujrzała w lustrze kąt nędznego pokoiku, siedzącą w nim dziewczynę, która nazywała się teraz Han, która miała zdeptane obcasy i zdarte podeszwy na ledwo trzymających się pantofelkach, mocno znoszony kostjum tweedowy i powyżej pięt zacerowane pończochy. Była bardziej ubogą niż otoczenie, nie miała nic oprócz szalonych zamiarów i bolesnej miłości. Ukrytej, bolesnej i głupiej miłości.

Pół miljona...

Tak. Kochała człowieka, który przy pierwszem spotkaniu nastraszył, potem wzbudzał wstręt, ponieważ prowadził nieumiarkowany, rozwiązły tryb życia, stale wybuchał hałaśliwym śmiechem zdrowego mężczyzny, uważającego zaspokojenie zmysłów za taki sam przyjemny lecz mało znaczący proces, jak spożycie dobrego obiadu z dodaniem odpowiednich gatunków alkoholu. Po dłuższem obcowaniu dojrzała pod mało ponętną powłoką inną treść, a potem... oddała się pokornie pierwszej nieśmiałej miłości i, nie marząc o zdobyciu Jerzego, była szczęśliwą, że mu się podoba.

Nigdy nie zastanawiała się, co z tego wyniknie, jak się ułoży ich stosunek wzajemny, a cała niepewność i obawa sprowadzały się do tego, by Jurek nie spostrzegł, że ona ma tylko jedną i w dodatku porządnie zniszczoną sukienkę.

Pół miljona złotych...

Na ulicy rozległy się dźwięki orkiestry wędrownej. Hanka zaczęła bezwiednie przeglądać gazetę, w której służąca przyniosła bułki na śniadanie: repertuar teatrów i kin, długie szpalty drobnych inseratów o poszukiwaniu pracy, udzielaniu lekcji, wynajęciu mieszkań... Na drugiej stronie ogłoszenia na pół strony: „Z. Balicki. Dom handlowy. Wszystko dla wytwornej pani. — Wyprzedaż posezonowa. Ceny reklamowe“. Potem szło wyliczenie: wykwintna bielizna, obuwie, suknie — ostatnia kreacja mody na każdą porę dnia, swetry, płaszcze, bielizna pościelowa, ogromny wybór perfum krajowych i zagranicznych... „Z. Balicki“ było wydrukowane dużemi literami, grubemi jak palec. — „Mogę zaprosić panią na szklaneczkę wina?“ — Balicki! Wszystko dla wytwornej pani!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Myślenicach
dnia 25 października 1934.
Sygn. Nr. Km. 1462/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach obwieszcza, że dnia 4 grudnia 1934 o godzinie 10-tej w Sądzie Grodzkim w Myślenicach odbędzie się publiczna sprzedaż nieruchomości .. to całych lwh. 350, lwh. 5, lwh. 435 oraz 3/4 części lwh. 246 wszystkich ks. gr. gm. kat. Górna wieś obj. dłużników Franciszka i Ludwiki Muniaków własnych, położonych w Myślenicach na Górnej wsi, składających się z parcel gruntowych i budowlanych wraz z domem nowym z przybudówką, domem starszym i stodołą.

Wartość szacunkowa powyższych realności wynosi Zł. 21.427.

Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi Zł. 10.713.50. Wysokość wadjum Zł. 2.142.70.

Akta sprawy można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Myślenicach w terminie 2-ch tygodni przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach
(—) **Feliks Winkler.**

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 25 października 1934.
Sygn. IX. Km. 1724/34 i
IX. Km. 1656/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru IX. ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 1724/34 i IX. Km. 1656/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 2 listopada 1934, o godzinie 10-tej przedpołudniem w Krakowie przy ul. Kamiennej nr. 29. sprzedane zostaną deski dębowe materjał stolarski, różne wymiary około 15 m^2, deski sosnowe materjał stolarski około 20 m^2.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
(—) **Bronisław Schwertner.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św Gertrudy 23.
Sygn. I. Km. 2228/34.
dnia 23 października 1934.

Obwieszczenie.

W dniu 14 listopada 1934 o godzinie 10-tej, sprzedane będą w Krakowie przy ul. Straszewskiego L. 2, w drodze publicznej licytacji, następujące ruchomości: różne obrazy, fortepian, urządzenie domowe, lichtarze i puhary srebrne, garderoba i bielizna męska. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji. (Art. 588. §. 2. k. p. c.) Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I,
(—) **Mgr. Stanisław Ścierański.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św Gertrudy 23.
Sygn. I. Km. 2514/34.
dnia 26 października 1934 r.

Obwieszczenie.

W dniu 13 listopada 1934, o godzinie 12-tej sprzedane będą w Krakowie w Rynku Gł. L. 11 w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: 5000 zębów na stalowych sztyftach, które ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 §. 2 k. p. c.) Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 12-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) **Mgr. Stanisław Ścierański.**

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.